I-27/63 Pw.1/63

CENA 50 GR
WYD. AB

KURIER szczeciński

RSW PRASA

Czwartek, 17. I. 63 r.
ROK XIX Nr 14 (5739)

DZIŚ W KURIERZE MORSKIM

Stefan Jędrychowski o sytuacji w zaopatrzeniu w węgiel

WARSZAWA PAP. Przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Stefan Jędrychowski udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu, w którym skomentował aktualną sytuację w zaopatrzeniu przemysłu i ludności w węgiel oraz poinformował o krokach zaradczych, podjętych przez rząd w związku z trudnościami, jakie wystąpiły w tym zakresie.

W OSTATNICH TYGODNIACH wystąpiły w wielu miejscowościach zakłócenia w zaopatrzeniu w opał. Jakie są tego przyczyny?

PRZEDE WSZYSTKIM ostra zima, połączona zaśnieżeniami na południu Polski. Mimo ofiarnej pracy górników i kolejarzy niezwykle utrudniony jest wywóz węgla z kopalń. To jest główną przyczyną nierównomiernego i nierytmicznego zaopatrywania kraju w węgiel.

Następną przyczyną trudnej sytuacji opałowej jest niski stan zapasów u odbiorców węgla, spowodo-

(Dokończenie na str. 2)

100 pociągów ugrzęzło w zaspach

Wicepremier Jaroszewicz i minister Popielas na najbardziej zagrożonych liniach kolejowych

WARSZAWA PAP. DNIA 16 BM. WICEPREZES RADY MINISTRÓW PIOTR JAROSZEWICZ W TOWARZYSTWIE MINISTRA KOMUNIKACJI JÓZEFA POPIELASA ZAPOZNAŁ SIĘ Z SYTUACJĄ NA TRASACH KOLEJOWYCH: WARSZAWA — SKIERNIEWICE — ŁÓDŹ — KARSZNICE — TARNOWSKIE GÓRY.

TRASY KOLEJOWE, Z KTÓRYCH STANEM ZAPOZNANO SIĘ W CZASIE WYJAZDU, ZNAJDOWAŁY SIĘ JUŻ W ŚRODĘ W PEŁNEJ GOTOWOŚCI DO WYKONANIA ZADAŃ PRZEWOZOWYCH.

NA STACJI Tarnowskie Góry odbyła się narada z kierownikami pracownikami tego ważnego węzła kolejowego, w toku której ustalono środki zmierzające do szybkiej poprawy pracy przewozowej na tej stacji.

Należy zaznaczyć, że węzeł kolejowy w Tarnowskich Górach odgrywa ważną rolę w pracy kolei na całym Śląsku i ma szczególne znaczenie dla sprawy zaopatrzenia w węgiel wielu województw i ważnych ośrodków przemysłowych kraju.

WCZORAJ w późnych godzinach wieczornych min. Popielas — w rozmowie z przedstawicielem PAP tak ocenił sytuację:

W najtrudniejszych warunkach znajdował się nadal Śląsk, ale praca tysięcy kolejarzy była już trochę łatwiejsza. Koncentrowano się przede wszystkim na

(Dokończenie na str. 2)

Dziś na Zjeździe SED przemówienie WŁ. GOMUŁKI

BERLIN PAP. Berliński korespondent PAP, red. E. GUZ donosił:

Dziś, w trzecim dniu VI Zjazdu SED jako pierwszy przemawiał I sekretarz KC PZPR, Władysław GOMUŁKA. W dniu dzisiejszym na zjeździe toczy się nadal dyskusja nad referatem I sekretarza KC SED, Waltera Ulbrichta. Wygłoszone zostaną również dalsze przemówienia powitalne przewodniczących delegacji partii komunistycznych i robotniczych, które w liczbie 70 przybyły do Berlina.

DZIEŃ WCZORAJSZY stał pod znakiem obszernego przemówienia przewodniczącego delegacji radzieckiej, Nikity CHRUSZCZOWA (patrz str. 8), który omówił kluczowe problemy światowego ruchu robotniczego oraz sprawy międzynarodowe ze szczególnym uwzględnieniem problemu niemieckiego i Berlina zachodniego.

Reakcja dzisiejszej prasy zachodniej na wystąpienie Chruszczowa jest jednoznaczna: **musi ona przyznać, że Chruszczow potwierdził swe zdecydowanie kroczenia drogą wzajemnych kompromisów, szukania porozumienia z Zachodem na drodze rokowań.**

PIĘKNYM AKCENTEM wczorajszego dnia zjazdu było wystąpienie I sekretarza KC Komunistycznej Partii Niemiec, Maxa REIMANNA, któremu zgotowano spontaniczną owację, a przemówienie przerywano wielokrotnie oklaskami. Przemówienie Reimanna, ukazujące stosunki panujące w NRF, potwierdziło przekonanie o niebezpiecznej linii rozwojowej, jaką kroczą Niemcy zachodnie.

Kredyty radzieckie dla Kuby

MOSKWA PAP. Rząd radziecki udzielił rządowi Kuby długoterminowego kredytu na ugodowych warunkach.

W myśl podpisanego w Moskwie porozumienia kredyt ten użyty zostanie na pokrycie dostaw towarów radzieckich na Kubę oraz wydatków związanych z prowadzeniem robót melioracyjnych na Kubie.

Rząd radziecki dostarczy Kubie sprzętu budowlanego i wyposażenia technologicznego oraz niektórych materiałów budowlanych i skieruje na Kubę niezbędną liczbę specjalistów, którzy dopomogą organizacjom kubańskim w prowadzeniu badań w projektowaniu, budownictwie itp. Związek Radziecki udzieli Kubie również pomocy w szkoleniu kadr w dziedzinie melioracji.

Sytuacja lodowa

Bałtyk odcięty od żeglugowych szlaków?

Skrócenie linii zachodnioafrykańskiej

JAK już informowaliśmy wczoraj, najcięższa sytuacja wytworzyła się w Kanale Kilońskim i Sundzie. Koła żeglugowe spodziewają się, że Kanał Kiloński może zostać zamknięty dla żeglugi. Ponieważ załodzenie Sundu również uniemożliwia normalną żeglugę, Bałtyk może być odcięty od szlaków żeglugowych.

W tej sytuacji Polska Żegluga Morska rozważa możliwość skrócenia linii zachodnioafrykańskiej do portów zachodniej Europy.

Ruch do portu szczecińskiego jest bardzo ograniczony. Wczoraj przy nabrzeżach stało 36 jednostek różnych ban

der. Pracujące na torze lodołamacze nie mogły sobie w pełni poradzić z lodami. Niewątpliwie przyjście nowego lodołamacza „Perkun" poprawi sytuację.

(Dokończenie na str. 2)

Nieudany atak dusiciela kobiet

NOWY JORK. W Bostonie od 7 miesięcy grasuje tajemniczy morderca duszący samotne kobiety. Jego ofiarą padło dotychczas kilka mieszkanek Bostonu.

Ostatnio morderca próbował udusić 66-letnią Andrew McLachlan. Atak na samotną kobietę nie powiódł się, gdyż jej desperacki opór oraz krzyki wystraszyły napastnika. Uniknęła ona śmierci dosłownie w ostatniej chwili, gdyż dusiciel zdążył już owinąć wokół szyi pasek od jej szlafroka. Morderca wdarł się do mieszkania podając się za listonosza.

Policja już od kilku miesięcy bezskutecznie próbuje ująć dusiciela. Seria morderstw stworzyła w Bostonie atmosferę strachu.

WARSZAWSKA SYRENA na Wybrzeżu Kościuszkowskim.

(CAF — foto Uchymiak)

13 lutego ujrzymy hokeistów USA

WARSZAWA PAP. Polski Związek Hokeja na Lodzie, ustalił z władzami hokejowymi CSRS i ZSRR terminy występów hokeistów Stanów Zjednoczonych w naszym kraju.

Amerykanie mają rozegrać łącznie na terenie tych trzech krajów 9 spotkań. Z tego w Czechosłowacji — 4, w ZSRR. — 3 i w Polsce — 2.

Mecze w Polsce odbędą się: 13 lutego w Katowicach oraz 15 lutego w Łodzi.

Z ostatniej chwili

JEST WĘGIEL!

Dodatkowe przydziały dla Szczecina

DZIŚ rano powróciła z Warszawy delegacja wojewódzkich władz handlowych z zadowalającymi wynikami „misji" w Min. Handlu Wewnętrznego. Otrzymaliśmy dodatkowy przydział 4 tys. ton węgla na luty.

Ponadto 2 tys. ton węgla „pożyczył" nam wczoraj „Węglokoks" z transportów przeznaczonych na eksport, które wskutek trudności przeładunkowych utknęły w porcie (pisaliśmy o tym we wczorajszym numerze).

Dziś w nocy węgiel ten rozpoczęto rozwozić po składach opałowych.

(az)

KENNEDY zaproszony do Włoch

WASZYNGTON PAP. Prezydent Kennedy przyjął zaproszenie do odwiedzenia Włoch, które w imieniu prezydenta Segniego przekazał mu premier włoski Fanfani.

Dokładna data wizyty, która nastąpić ma w tym roku, zostanie ustalona w terminie późniejszym.

Na forum ONZ

Polska i Anglia wnoszą projekt rezolucji w sprawie ochrony dzieci pozamałżeńskich

NOWY JORK PAP. KORESPONDENT PAP RED. GÓRNICKI DONOSI:

15 BM. ODBYŁO SIĘ W GMACHU ONZ POSIEDZENIE PODKOMISJI DO ZWALCZANIA DYSKRYMINACJI I OCHRONY MNIEJSZOŚCI.

PODCZAS OMAWIANIA pierwszego punktu porządku dziennego, jakim była kwestia równych praw dla dzieci pozamałżeńskich, przedstawiciel Polski Wojciech KĘTRZYŃSKI zgłosił projekt wspólnej rezolucji, przedstawionej przez Polskę i Wielką Brytanię.

(Dokończenie na str. 2)

ZGON prof. Stefanii Łohaczewskiej

KRAKÓW PAP. W środę zmarła w Krakowie w wieku 74 lat jedna z najwybitniejszych polskich muzykologów prof. dr Stefania Łobaczewska.

POGRZEB Sylvanusa Olympio

PARYŻ PAP. We wtorek odbył się pogrzeb b. prezydenta Togo, Sylvanusa Olympio, w miejscowości Agbe położonej na granicy między Togo a Dahomejem, z której Olympio pochodził. W pogrzebie uczestniczył prezydent Dahomeju Hubert Maga.

Dziś 8 stron

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

PLAN PLO

POLSKIE Linie Oceaniczne przewiozły w ub. r. 2 600 tys. ton różnych ładunków, uzyskując 27 mln dolarów nadwyżki dewizowej. Plan na 1963 r. przewiduje przewozy wielkości 2 766 tys. ton. Gdyński armator dysponował w końcu ub. r. 68 statkami o nośności 543 tys. DWT. W br. przybędzie dalszych 7 jednostek o nośności 60 tys. DWT.

WĘDROWNY GABINET DENTYSTYCZNY?

ZAŁOGI PLO proponują zorganizowanie wędrownego gabinetu dentystycznego. Co jakiś czas przenoszono by go na inny statek. W ten sposób załogi wszystkich jednostek miałyby zęby „na medal".

Pomysł jest dobry i warto się zastanowić nad zastosowaniem go w Szczecinie.

NA ŁOWISKACH

TRWAJĄCE od 4 tygodni mrozy stworzyły sprzyjające warunki termiczne dla skupiania się dorsza na głębiach i łowiskach stokowych. Według przewidywań Morskiego Instytutu Rybackiego proces ten w miarę dalszego oziębiania się wód oraz rozwoju gonad wpłynie korzystnie na przedtarłowe koncentracje dorsza. Stwarza to podstawy do uzyskania dobrej wydajności na tradycyjnie eksploatowanych łowiskach przez nasze rybołówstwo kutrowe w styczniu, lutym i marcu. Wydajności osiągane przez kutry w pierwszej dekadzie stycznia br. w pełni potwierdzają korzystną sytuację połowową (w ciągu 7 dni wyładowano w naszych portach ponad 3 500 ton dorsza).

Dla zabezpieczenia eksploatacji dalszych łowisk oraz lepszego rozeznania ich wydajno

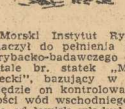

ści Morski Instytut Rybacki wyznaczył do pełnienia zwiadu rybacko-badawczego w I kwartale br. statek „Michał Siedlecki", bazujący w Gdyni. Będzie on kontrolować wydajności wód wschodniego wybrzeża od łowisk władysławowskich do Głębi Gotlandzkiej. Kuter badawczy „Ewa II" bazujący w Kołobrzegu obejmie kontrolę wydajności na łowiskach przybornholmskich.

DZIŚ RANO AGENCJE DONIOSŁY

W EUROPIE NADAL MROŻNO

✦ RZYM — PARYŻ PAP. W całej Europie panują nadal niezwykle niskie temperatury. Fala mrozów, która w ciągu ostatnich dwóch dni dotarła do najdalszych zakątków Włoch nie oszczędziła także włoskiej Riwiery w okolicach San Remo. Oblicza się, że ofiarą mrozów padło tam 80 procent wspaniałych plantacji goździków.

W wielu punktach Włoch wy stępowały w środę temperatury, jakich nie notowano tam od roku 1929. Rekord pobiła miejscowość Trapalle w alpejskiej prowincji Sondro, gdzie termometr wskazywał minus 34 stopnie.

We Francji wystąpiły dość duże trudności w dziedzinie zaopatrzenia ludności w żywność i opał. Ceny mięsa i jarzyn gwałtownie podskoczyły w górę. Rząd postanowił wyznaczyć górną granicę cen detalicznych.

13 STUDENTÓW JAPOŃSKICH ZAGINĘŁO W GÓRACH

✦ TOKIO. Od 11 dni trwają poszukiwania 13 studentów uniwersytetu tokijskiego, którzy zaginęli podczas wyprawy w ośnieżone góry środkowej Japonii. Przypuszcza się, że szanse uratowania studentów są minimalne.

PRZED FORMALNYM PRZEKAZANIEM WŁADZY PREZYDENTOWI GOULARTOWI

✦ RIO DE JANEIRO PAP. Korespondent PAP red E. Osmańczyk donosi:

W ostatnim dniu stycznia kongres brazylijski powinien przekazać formalnie władzę prezydentowi Goulartowi. Wówczas Goulart utworzy własny, niezależny od Kongresu rząd, złożony od dwóch bardzo silnych grup ścierających się wewnątrz koalicji narodowej, która dotychczas popiera Goularta bez zastrzeżeń.

Pierwsza z nich jest grupa centrolewu — radykalna w polityce wewnętrznej i neutralistyczna w polityce zagranicznej, druga grupa centrowo - prawicowa i umiarkowana, jeśli chodzi o reformy wewnątrz kraju i ugodowa wobec USA, w dziedzinie polityki zagranicznej.

ZWOLNIENIE KATÓW Z MAUTHAUSEN I Z WIĘZIENIA ŚLEDCZEGO

✦ WARSZAWA PAP. Wiadomość o zwolnieniu z więzienia śledczego przez władze sądowe NRF dwóch hitlerowskich oprawców i katów z byłego obozu koncentracyjnego w Mauthausen — Karla Schulza i Antona Streitwiesera, wywołała w Polsce głębokie oburzenie. Zarząd Główny ZBOWiD wystosował w tej sprawie list do sądu w Kolonii stwierdzając w nim, że wypuszczanie na wolność winnych bestialskiego znęcania się nad więźniami urąga elementarnym zasadom sprawiedliwości.

PO UTWORZENIU RZĄDU W TOGO

✦ PARYŻ PAP. Komitet Powitańczy Togo, który w niedzielę dokonał zamachu stanu i obalił prezydenta Olympio, ogłosił ubiegłej nocy skład rządu tymczasowego. Na czele 5-osobowego gabinetu stoi były premier Nicolas GRUNITZKY, który powrócił z Dahomeju, gdzie przebywał na emigracji. Grunitzky sprawować będzie ponadto urząd tymczasowego prezydenta oraz ministra spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych i obrony.

MIELI SZCZĘŚCIE

✦ NOWY JORK. Na lotnisku w Honolulu na Hawajach wylądowały dwa amerykańskie wojskowe samoloty transportowe, w których podczas przelotu nad Pacyfikiem po dwa z czterech silników przestały pracować. Jedno z samolotów z 73 osobami na pokładzie przebył blisko połowę trasy z kontynentu na Hawaje bez dwóch silników. W drugim samolocie awaria pierwszego silnika nastąpiła w odległości 1600 km od Honolulu, a drugiego w odległości 160 km.

„PIERŚ... A LA LOLLOBRIGIDA"

✦ RZYM. Gina Lollobrigida weszła do historii gastronomii. W jednej z restauracji Rzymu figuruje na liście potraw danie pod nazwą: „Pierś kurczęcia a la Lollobrigida".

Właściciel restauracji ma nadzieję, że gwiazda odwiedzi jego lokal.

S. JĘDRYCHOWSKI O SYTUACJI W ZAOPATRZENIU W WĘGIEL

(Dokończenie ze str. 1)

wany zwiększonym, a w wielu przypadkach nadmiernym zużyciem węgla w roku ubiegłym. Zużycie węgla w gospodarce narodowej i przez ludność wzrosło w ubiegłym roku szybciej niż produkcja.

JAKIE KROKI zostały przedsięwzięte przez władze dla przezwyciężenia tych trudności?

JAK WYNIKA z tego co powiedziałeś wyżej, najważniejszą i najpilniejszą sprawą, od której zależy doraźna poprawa sytuacji, jest usprawnienie transportu kolejowego, załadunku i rozładunku wagonów. Przede wszystkim trzeba przyspieszyć dostawę pociągów załadowanych węglem do miejsca przeznaczenia. W tym celu Ministerstwo Komunikacji wydało polecenie priorytetowego traktowania przewozów węgla.

Terminowy załadunek i rozładunek wagonów jest dziś zadaniem niejednokrotnie nawet ważniejszym niż właściwe zadania produkcyjne przedsiębiorstw, gdyż wszelkie zakłócenia na tym odcinku oddziaływują ujemnie na funkcjonowanie całości gospodarki. Aby ułatwić przedsiębiorstwom wykonanie tych zadań w czasie mrozów, prezes Rady Ministrów wydał zarządzenie, zezwalające na stosowanie podwyższonych stawek za prace załadunkowe i wyładunkowe w dni, w których temperatura o godz. 6 rano przekraczała minus 10 st. C.

ABY UMOŻLIWIĆ bardziej równomierne zaopatrzenie w węgiel poszczególnych grup ludności, mi nister handlu wewnętrznego wydał zarządzenie, zalecające sprzedaż węgla w mniejszych ilościach, a za to częściej, niż to dotychczas było praktykowane.

Szczególną uwagę należy zwracać na zapewnienie uzupełnienia zapasów węgla w elektrowniach, gazowniach, obiektach służby zdrowia, piekarniach.

W trudnej sytuacji opałowej nie możemy sobie pozwolić nawet na najmniejsze niecelowe zużycie paliwa. Dlatego też trzeba zwrócić uwagę całego społeczeństwa na zagadnienie oszczędności także energii elektrycznej. Likwidacja jałowego biegu silników, przechodzenie z odbioru energii w szczycie na godziny o mniejszym obciążeniu, likwidacja w biurach ogrzewania pomieszczeń pieckami elektrycznymi, ograniczenie oświetlenia ulic, witryn sklepowych i reklam świetlnych, wyłączenie zbyt chłodniczych i innych urządzeń zużywających energię elektryczną — to odpowiedzialne zadania.

— CZY W ZWIĄZKU z istniejącą sytuacją przewiduje się jakieś zmiany w planach rozdziału węgla, aby wygospodarować dodatkowe ilości węgla na opał dla ludności?

— TAK. Chodzi przede wszystkim o zwiększenie zapasów węgla opałowego w mieście i na wsi, aby umożliwić ciągłość zaopatrywania się ludności zgodnie z normami, a także o zapewnienie niezbędnego minimalnego poziomu zapasów węgla na kotłach w zakładach przemysłowych. W tym celu rząd podjął szereg zarządzeń, mających na celu zmniejszenie zużycia węgla w I kwartale br. Wydano zarządzenie przeciwdziałania ograniczeniu produkcji elektrycznych węglochłonnych wyrobów jak np. klinkieru cementowego, szkła opakowaniowego, karbidu itp.

Ograniczony jest ruch pociągów pasażerskich. Zostanie także obniżony — stosownie do chwilowej oceny potrzeb potrzeb i możliwości — plan przewozów towarowych na I kwartał. Pozwoli to na zwiększenie zasadniczego węgla na kolei, aby umożliwić jej sprawne funkcjonowanie.

Przy zapewnieniu priorytetu w dostawach paliwa dla elektrowni, konieczna jest jak najdalej idąca oszczędność w zużyciu energii elektrycznej.

Przejściowo zostanie ograniczone funkcjonowanie niektórych obiektów kulturalnych i urządzeń sportowych.

Ministerstwo Oświaty wydało pismo okólne, ustalające okoliczności, w jakich z powodu mrozów, kuratoria okręgów szkolnych, w porozumieniu z prezydiami Wojewódzkich Rad Narodowych mają prawo zawieszać przejściowo lekcje w szkołach.

Ograniczenia dotyczą tak że ilości węgla przeznaczonego na eksport, chociaż oznacza to wielką szkodę dla naszego bilansu handlu zagranicznego.

— JAKIE SĄ PERSPEKTYWY na najbliższe lata w dziedzinie zaopatrzenia kraju w paliwa. Co się robi, aby zapobiec powtórzeniu się obecnych trudności?

— PRZEDE WSZYSTKIM najbardziej istotną sprawą jest zapewnienie właściwego tempa wzrostu wydobycia węgla, w tym celu przeznacza się ogromne kwotowe inwestycje w przemyśle węglowym.

Wielkie znaczenie dla odciążenia bilansu węgla ma elektryfikacja i dieselizacja kolei, tym bardziej, że pozwoli ona na zaoszczędzenie deficytowych sortymentów grubego węgla, potrzebnych na cele opałowe. Obecnie opracowywane jest rozszerzenie programu w tej dziedzinie. Ulgę w bilansie węgla da także zwiększenie zużycia gazu ziemnego.

Zużycie paliw zarówno na cele opałowe na indywidualnego mieszkańca, jak i na cele przemysłowe na jednostkę produkcji jest w Polsce w porównaniu z wielu innymi krajami nad miernie wysokie. Oczywiście ograniczenie tego zużycia zależy od wprowadzenia wielu przedsięwzięć techniczno - organizacyjnych, a między innymi także od inwestycji mających na celu oszczędność węgla.

Rozwiązanie problemu naszego bilansu paliwowo-energetycznego w dalszej perspektywie wymaga konsekwentnej realizacji rozwojowych planów gałęziowych i planów postępu technicznego, obliczonych na oszczędność paliwa. Wszystko to dotyczy perspektywy.

W tej chwili jednak najważniejsze jest pokonanie bieżących trudności, aby gospodarka narodowa poniosła jak najmniejsze straty, aby zrobić wszystko co jest tylko możliwe dla złagodzenia trudności, jakie przeżywa ludność.

Polsko - angielska rezolucja

(Dokończenie ze str. 1)

Rezolucja wzywa do bezwzględnego zrównania dzieci pozamałżeńskich z dziećmi urodzonymi z formalnego związku, żąda usunięcia w dokumentach oficjalnych wszelkich wzmianek na temat pozamałżeńskiego urodzenia, wskazuje, że Deklaracja Praw Człowieka przyznaje wszystkim ludziom równe prawa bez rozróżniania ich wierzeń, pochodzenia, koloru skóry lub nabytego przez urodzenie statusu społecznego. Współautorzy rezolucji tzn. Polska i Wielka Brytania żądają też całkowitego równouprawnienia dzieci pozamałżeńskich w przepisach prawa spadkowego, opiece społecznej i wszelkich uprawnień socjalnych.

100 pociągów

(Dokończenie ze str. 1)

odśnieżaniu zwrotnic i torów" najważniejszych węzłów wyłotowych, ze Śląska: Tarnowskich Gór, Szczakowej, Gliwic oraz Oświęcimia. Udało się również przetrzeć najważniejsze szlaki wyłotowe i, choć ruch na nich odbywa się jeszcze z trudnościami, jednak zaczęto realizować to, o co najbardziej nam chodziło: „wypychać" ze Śląska transporty węgla.

Akcja odśnieżania trwa oczywiście również i na innych szlakach i węzłach kolejowych. Dla przykładu podam, że uwolniono 100 pociągów zasypanych wczoraj w samej tylko dyrekcji poznańskiej.

Z DZIENNIKÓW PORANNYCH

MROŻY jak wiadomo, odbiły się niekorzystnie na rytmicznych dostawach ziemniaków do szczecińskich sklepów. Przed kilkoma dniami rezerwy w sklepach i pomieszczeniach piwnicznych „Warzyw — Owoców" niemal zupełnie się wyczerpały.

Nie można było już dłużej odkładać otwarcia kopców z ziemniakami. Ale jak uchronić je, przed zamarznięciem?

Zbudowanie zapory przed zimnem okazało się i proste i łatwe. Nad częścią każdego z dwóch kopców znajdujących się w pobliżu curkowni na Gumieńcach zbudowano rusztowanie, nakrywając je szczelnie plandekami.

Wczoraj rano kopce zostały otwarte i rozpoczął się transport ziemniaków do ciepłych magazynów-piwnic i sklepów. W sukurs przyszło handlowcom znaczne ocieplenie we wczorajszych godzinach południowych.

Wydobyto wczoraj około 10 ton ziemniaków. („Głos Szczeciński")

Utworzenie Komitetu Lodowego

(Dokończenie ze str. 1)

Flota rybacka „Gryfa" w całości znajduje się w kraju. Większość lugrotrawlerów przechodzi obecnie remonty. Trawlery motorowe „Hańcza" i „Olawa" są przygotowane do wyjścia na łowiska afrykańskie lecz czekają na lepszą aurę.

Na łowiskach afrykańskich znajduje się 7 statków „Odry". W drodze do kraju są trzy jednostki. „Opawa" minęła już Kanał Kiloński. Pozostałe dwie jednostki są na wysokości kanału La Manche. Również w Świnoujściu 5 trawlerów czeka na dogodne warunki, aby wypłynąć na łowiska.

W związku z trudnościami na przeprawie przez Świnę wielu pracowników „Odry", mieszkających w Świnoujściu nie może dojechać do pracy. Rytmiczność przetrwóstwa jest więc zakłócona. Część ludzi „Odra" ulokowała w hotelu w Warszawie, część przewożą hotelowinki.

WCZORAJ komisja lodowa Portu Szczecińskiego ogłosiła następujący komunikat: „Utrzymująca się od szeregu dni niska temperatura i niesprzyjające kierunki wiatrów spowodowały przejściowe trudności w ruchu statków na torze wodnym Świnoujście —Szczecin. Celem rozwiązania tych trudności jak również wszelkich poczynań w tym zakresie został utworzony komitet lodowy, w skład którego weszli przedstawiciele Zarządu Portu Szczecin, Szczecińskiego Urzędu Morskiego, Kapitanatu Portu, DOKP oraz przedstawiciele przedsiębiorstw armatorskich i spedycyjnych. W pracach komitetu lodowego bierze również udział przedstawiciel KW PZPR. Komitet w porozumieniu z władzami naczelnymi reguluje równomierne rozłożenie statków skierowanych do portów polskich na porty Gdańsk, Gdynia i Szczecin, mając na względzie zabezpieczenie statkom warunków możliwie najsprawniejszej obsługi.

Komitet lodowy skoordynuje prace lodołamaczy na torze wodnym i redzie. W najbliższych dniach nastąpi wzmocnienie potencjału lodołamaczy o nowoczesny lodołamacz „Perkun", który w dn. 16 bm. pod dowództwem kpt. z.w. Adamskiego wypłynął z portu Bristol (W. Brytania) kierując się do Szczecina. Nadejście lodołamacza do Świnoujścia oczekiwane jest w końcu bież. tygodnia.

W wyniku prowadzonej akcji, o ile w ciągu najbliższych dni nie nastąpi zasadnicze pogorszenie warunków atmosferycznych, na torze wodnym Świnoujście — Szczecin zostanie przywrócona żegluga normalna w warunkach zimowych".

Szczecin zużywa o 25 proc. prądu więcej

WIECZOREM i RANO WYŁĄCZAMY zbędne odbiorniki PRĄDU

MROZY niestety trzymają uparcie w całej Europie. Najbardziej dotkliwie odczuwa tę sytuację transport, a w związku z tym również i energetyka. Sprawa komplikuje się tym bardziej, że w okresie mrozów zwiększa się poważnie zużycie prądu. W samym Szczecinie pobór energii elektrycznej wzrósł w ostatnich dniach o 25 proc. Dlatego też zaistniała konieczność niewielkiego wprawdzie, bo jedynie 8 proc. ograniczenia zużycia prądu elektrycznego.

Należy tu wyjaśnić, iż nie dosyżby nawet do tak stosunkowo nam małych ograniczeń, gdyby prywatni odbiorcy i mniejsze zakłady przemysłowe zastosowały dyscyplinę zużycia energii elektrycznej. Przykładem mogą tu być wielkie zakłady przemysłowe, które z dużym trudzeniem odnosiły się do zimowych trudności naszych elektrowni, wyłączając wszelkie odbiorniki prądu, których praca nie jest aktualnie niezbędna.

Szczeciński Zakład Energetyczny zwraca się z apelem do odbiorców prywatnych i mniejszych zakładów przemysłowych o wyłączanie z sieci w godzinach rannych i wieczornych wszelkich „pożeraczy prądu". Jeśli jednak tego rodzaju stosowanie zawiedzie, elektrownie będą zmuszone na krótki okres czasu pozbawiać dopływu prądu poszczególne dzielnice. Trzeba jednak podkreślić, iż maksymalny czas wyłączenia prądu w jednej dzielnicy nie będzie dłuższy niż 15 — 30 minut, co nie powinno w poważniejszym stopniu utrudniać normalnego życia. Oczywiście byłoby lepiej i dla odbiorców, gdyby społeczeństwo naszego miasta samo zachowało pewien, niewielki przecież, umiar w korzystaniu z urządzeń elektrycznych w czasie tzw. szczytu. (w)

W Bundestagu nie wolno robić zdjęć

BONN PAP. Od wtorku obowiązuje zakaz robienia w Bundestagu zdjęć, filmowania i przeprowadzania transmisji telewizyjnych, z wyjątkiem szczególnych okazji. Zakaz ten wprowadził przewodniczący Bundestagu Gerstenmaier (CDU) uzasadniając go tym, że obecny poziom techniki fotograficznej umożliwia dokonywanie nawet z trybuny prasowej zdjęć poufnych dokumentów, jakie mogą znajdować się na ławach deputowanych.

Pływacki rekord świata

SYDNEY PAP. Świetny pływak australijski Kevin Berry ustanowił na zawodach w Sydney nowy rekord świata na dyst. 110 yardów motylkiem uzyskując czas 59 sekund. Poprzedni rekord należał również do tego zawodnika i był o 0,4 sek. gorszy.

PRACOWNICY poszukiwani

ŚLUSARZA, HYDRAULIKA, STOLARZA i SPAWACZA zatrudni natychmiast Centrala Rybna w Szczecinie. Warunki zatrudnienia i płac do omówienia w Sekcji Kadr, ul. Wały Chrobrego 1, pokój 333, tel. 470-81, wewn. 07. 261-K

WYKWALIFIKOWANĄ MASZYNISTKĘ zatrudnią natychmiast Okręgowe Zakłady Gastronomiczne w Szczecinie, ul. Narutowicza 22. Warunki płacy do uzgodnienia w Dziale Kadr. 265-K

4 INŻYNIERÓW lub techników mechaników do działu głównego mechanika, inżyniera elektryka na stanowisko głównego energetyka od dnia 1. IV. 1963 r., ekonomistę do Działu Zbytu, inżyniera lub technika chemika do Laboratorium, oraz ślusarzy i elektryków zatrudnią Szczecińskie Zakłady Nawozów Fosforowych. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr SZNF Szczecin-Stołczyn, ul. Nad Odrą 65, tel. 450-81 do 84. 267-K

PRACOWNICZKĘ DO DZIAŁU HANDLOWEGO zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Państwowe Pracownie Sztuk Plastycznych w Szczecinie, Al. Piastów 5. Pożądane średnie wykształcenie i biegła znajomość maszynopisania. 268-K

2 OPERATORÓW sprzętu mechanicznego, 2 techników meliorantów, ekonomistę do Działu Nabrzeży i inżyniera lub technika ichtiologa zatrudni natychmiast Zarząd Nabrzeży i Melioracji Miejskich. Warunki do omówienia na miejscu w Dziale Kadr, Szczecin, pl. F. Dzierżyńskiego 1, pokój 232. 269-K

OGŁOSZENIA drobne

NAUKA

UDZIELAM lekcji na akordeonie i pianinie, prof. Szensznelewicz, Wielkopolska 22a m 13. 391-G

NIERUCHOMOŚCI

INOWROCŁAW — piękny plac z dochodowym sadem, sprzedam. Oferty. Biuro Ogłoszeń, Byd goszcz, Pomorska 1, pod „1263". 158-K

SPRZEDAM gospodarstwo 2 ha, i 26 ar., w tym 14 ar lasu, pół ha łąki, 70 drzewek owocowych, budynki w średnim stanie, zelektryfikowane, stacja kolejowa, szkoła na miejscu, cena 100 000 zł. M. Mostowy, osada i poczta Czernikowo pow. Lipno. 266-K

DOMEK jednorodzinny, niedaleko Szczecina, możliwość hodowli, kupię. Wiadomość, Szczecin, Kołłątaja 30 m 3. 262-G

KUPNO

PIEC kaflowy, przenośny, kupię. Wiadomość, Szczecin, Sieglennego 2 m 29 — prawa oficyna. 382-G

FURGONETKĘ, kryta, marki „Skoda", „Warszawa" lub inne w dobrym stanie, kupię, tel. 725-85. 394-G

MOSKWICZ 407 w b. dobrym stanie, kupię. Oferty z podaniem ceny. Biuro Ogłoszeń, plac Hołdu Pruskiego 8, nr 46. 395-G

RÓŻNE

DYSKRETNIE, szybko, korespondencyjnie, pożyczę na Cię Matrymonialne „Syrenka" — Warszawa, Elektoralna 11. 43-K

PIFS foksterier przybłąkany — odebrać Szczecin, Bogumiły 3 m 7. 397-G

ZA DŁUGI męża Józefa Gąsiorowskiego z Szczecin, ul. Cegielskiego 17 m 41, nie odpowiadam, Leokadia Gąsiorowska, Szczecin, Cegielskiego 17 m 41. 398-G

SPRZEDAŻ

PŁASZCZ zimowy, męski, nowy „dyplomatka" rozmiar 50, cena 2.500 zł oraz pierzynę 1 poduszki, sprzedam. Plac Lotników 3a m 5 godz. 16—20. 399-G

LOKALE

DWIE studentki poszukują pokoju w Śródmieściu z wygodami, tel. 375-14. 400-G

SAMOTNY, kulturalny pan, poszukuje pokoju sublokatorskiego, chętnie w Dąbiu. Oferty. Biuro Ogłoszeń, plac Hołdu Pruskiego 8, nr 44 401-G

ŁADNE 3-pokojowe mieszkanie w Śródmieściu, zamienię na podobne z nowego budownictwa, tel. 435-87, od godz. 16. 402-G

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne, poszukuje pokoju sublokatorskiego, Dzielnica obojętna, tel. 468-88. 403-G

KAWALERKĘ w nowym budownictwie w Kołobrzegu, zamienię na podobne w Szczecinie. Ul. Braniborska 19. 404-G

PÓŁ willi, przeznaczonej do sprzedaży, ogród, zamienię na mieszkanie w centrum miasta Oferty, Biuro Ogłoszeń, plac Hołdu Pruskiego 8, nr 47. 405-G

ZGUBY

ZGINĘŁA suka, bernardyn, proszę odprowadzić za wynagrodzeniem. Bol. Krzywouste go 55 m 8b. Ostrzegam przed przywłaszczeniem. 406-G

ZGUBIONO legitymację szkolną nr 356, na nazwisko Mieczysław Łukaszewicz. 407-G

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Danuta Hollat. 408-G

SKRADZIONO legitymację Techn. Samochodowego i legitymację PKP na nazwisko Bogdan Kurdek. 409-G

ZGUBIONO kwitariusz gotówkowy, od nr 029601—029700. Proszę o zwrot na adres Cyryl Sluda, Pasienica, Kolejowa 1. 410-G

SKRADZIONO legitymację szkolną ZSBO i tym czasowe zaświadczenie tożsamości na nazwisko Bronisław Walczak. 411-G

SKRADZIONO legitymację szkolną ZSH na nazwisko Halina Kozłowska. 412-G

ZGUBIONO książeczkę żeglarską nr 8386 na nazwisko Jerzy Skwira. 413-G

ZGUBIONO książeczkę żeglarską oraz dowód osobisty na nazwisko January Krajewski. 414-G

ZGUBIONO legitymację inwalidzką na przejazdy tramwajowe i autobusowe na nazwisko Klara Lasota. 415-G

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Florianna Jamkowicz. 416-G

ZGUBIONO świadectwo dojrzałości Liceum Ogólnokształcącego w Łobzenie, na nazwisko Maciej Guzowski. 417-G

PRZYBŁĄKAŁ się pies, bokser. Wiadomość, Lecznica dla Zwierząt w Szczecinie 418-G

SPORT

27 bm.

Sejmik SOZPN

W 1961 R. PIŁKARZE SZCZECIŃSCY „ZAROBILI" OGÓŁEM 37 LAT DYSKWALIFIKACJI BEZWZGLĘDNYCH, NAŁOŻONYCH NA 85 GRACZY. UB. SEZON BYŁ MNIEJ URODZAJNY. WPRAWDZIE KARTOTEKĄ KAR (NAGANY, UPOMNIENIA, DYSKWALIFIKACJE Z ZAWIESZENIEM I BEZWZGLĘDNE) OBJĘTYCH ZOSTAŁO 215 ZAWODNIKÓW, ALE ICH PRZEWINIENIA MUSIAŁY MIEĆ MNIEJSZY CIĘŻAR, SKORO SUMA DYSKWALIFIKACJI WYNOSI TYLKO 17 LAT I 4 MIESIĄCE.

WARTO przytoczyć to zestawienie jeszcze przed walnym zjazdem SOZPN (27 bm.), aby dostatecznie unaocznić sobie, iż w szczecińskim piłkarstwie wzrasta nie tylko poziom sportowy, ale i moralno-etyczny. Oczywiście kar jest wciąż dużo. Mamy nadal graczy, którym pogoń za piłką przesłania zasadniczy sens sportu. Postępy są jednak widoczne.

Futbol na Pomorzu Zachodnim zrobił w ostatnich latach milowy krok. Poza Warszawą i Śląskiem jesteśmy trzecim okręgiem szczycącym się dwoma mandatami w ekstraklasie. Klasa naszych zespołów wzrasta na bazie ogromnej popularności. W ostatnim sezonie 147 drużyn uczestniczyło w mistrzostwach systemu państwowego. Grało więc ponad 2,5 tys. piłkarzy..

NALEŻAŁOBY sobie tylko życzyć, by z podobnym i coraz lepszym dorobkiem występować przed walnym zjazdem rokrocznie. (s)

W Dąbiu:

TURNIEJ koszykarek

W PRZYJEMNEJ hali zespołu Szkół Rolniczych w Dąbiu rozpoczyna się w piątek turniej koszykarek o puchar OZKosz. Zeszłoroczne zdobywczynie pucharu — zawodniczki AZS i tym razem mają największe szanse na zajęcie I miejsca.

W PIĄTEK (17.00) grają: Czarni z Kusym i Ogniwo — AZS, w SOBOTĘ (17.00): Czarni — AZS i Kusy — Ogniwo oraz w NIEDZIELĘ (11.00) Ogniwo — Czarni, AZS — Kusy.

Turniej „Kuriera"

Walka na lodowisku coraz ciekawsza

WCZORAJ zakończyły się spotkania eliminacyjne w turnieju hokejowym „dzikich" drużyn. Od dziś zwycięzcy z eliminacji grają w ćwierćfinałach. Walki są coraz ciekawsze i stoją na niezłym poziomie. We wczorajszym meczu Bostonu z Płonią II, chłopcy z Bostonu zadziwili wszystkich zupełnie poprawną jazdą na łyżwach i dobrymi warunkami fizycznymi. Trochę gorzej było z umiejętnością jazdy zespołowej. W każdym razie Boston obok takich drużyn jak: SKT, Wenus, ZDEH, Bagna — jest najpoważniejszym kandydatem do pierwszego miejsca.

WCZORAJ uzyskano następujące wyniki: LZS Czarnowo — Torpedo 0:5 (v.o.), Osówka — Młode Lwy 5:0, Błyskawica — Ryś 1:0, Boston — Płonia II 3:1.

DZIŚ w ćwierćfinałach od godz. 15 grają kolejno: Wenus — Bagna Arkońskie, ZDEH — Gumieńce, Płonia II — Czarni, Boston — Mieszko. (am)

W Gdańsku było 1:19, a w Szczecinie?

BOKSERZY Pogoni w najbliższą niedzielę mają okazję do zrewanżowania się za ciężką porażkę, jakiej doznali w Gdańsku w meczu o mistrzostwo II ligi z Polonią (1:19). Jak nas poinformował trener portowców mgr Karczyński, jego podopieczni są dobrze przygotowani do tego spotkania.

GDAŃSZCZANIE przyjeżdżają do Szczecina w swym najsilniejszym składzie z Kankowskim, Wnękiem i Gugniewiczem. (am)

Walkower dla SKT i mecz ze Spartą

JAK WIADOMO, hokeiści SKT w niedzielę mieli rozegrać kolejny mecz o mistrzostwo ligi okręgowej z Pomorzaninem Toruń. Hokeiści toruńscy przybyli wprawdzie do Szczecina, ale za późno — wcześniej sędziowie odgwizdali walkower dla szczeciniaków. Te dwa w tak nieoczekiwany sposób zdobyte punkty „podreperowały" ubogie konto punktowe szczeciniaków.

W NAJBLIŻSZĄ niedzielę przyjmują oni w kolejnym meczu mistrzowskim na lodowisku SKT Spartę Złotów. Po tym meczu odbędzie się finał turnieju drużyn „dzikich". (am)

Liga „szczypiorniaka"

JUTRO w Hali Sportowej szczypiornistki Pogoni rozegrają drugi mecz o mistrzostwo I ligi. Przeciwnikiem będzie Słowian Katowice, który w niedzielę sprawił dużą niespodziankę, zwyciężając mistrza Polski — Ruch Chorzów 7:6. Szczecinianki nie mają więc łatwego przeciwnika. Sądzimy jednak, że nie powtórzy się niesławny mecz z ub. niedzieli, a szczecinianki nawiążą równą walkę. (AM)

◀ DZIŚ, o godzinie 17 w sali konferencyjnej WKKFiT, przy ul. Tkackiej odbędzie się zebranie sprawozdawczo - wyborcze lekkoatletów Pogoni.

◀ W PIĄTEK 18 bm. na kortach SKT rozpoczyna się nowy kurs nauki jazdy na łyżwach. Cały kurs obejmuje 10 lekcji. Początek o godz. 15.30. Zapisy na miejscu.

◀ SEKRETARIAT Pogoni informuje wszystkich swoich członków, że legitymacje klubowe z 1962 roku utraciły swą ważność. W związku z tym wymienia się je codziennie na nowe.

Robimy szkolne porządki

W niedzielę NAGRODY dla zwycięzców

SZKOLNE porządki mamy już poza sobą. Przed świętami podając Wam wyniki Konkursu, zapowiedzieliśmy imprezę finałową, na której zwycięzcy otrzymają nagrody. O tym, że z niecierpliwością na nią czekacie, świadczą liczne pytania a nawet delegacje szkolne, które prosiły Redakcję o podanie terminu imprezy.

OTÓŻ dziś mamy już dla Was tę wiadomość. Impreza odbędzie się w niedzielę 20 stycznia br. o godz. 10 w sali Domu Kultury Kolejarza, przy ul. Partyzantów. Do wszystkich szkół, które brały udział w Konkursie wysłaliśmy już zaproszenia, a w każdym podaliśmy ilość miejsc zarezerwowanych przez nas dla każdej szkoły. Prosimy tylko, aby w miarę możności delegacje zaproszone na imprezę przyszły w sposób zorganizowany z przedstawicielem kierownictwa szkoły. Ułatwi to nam rozsadzenie Was na widowni.

Na imprezie wystąpią Wasze już sławne koleżanki z zespołu wokalnego Technikum Handlowego i zespół dziecięcy Domu Kolejarza. Życzymy Wam wszystkim przyjemnej zabawy! (hs)

Kroniki brak...

JUBILEUSZOWE wydanie kroniki lwowskiej Pogoni jest z pietyzmem przechowywane przez nielicznych posiadaczy. Książka, bogato ilustrowana, ma dziś wartość niemal archiwalną. Z pożółkłych kart odczytać można sylwetki wielu znakomitych sportowców, o których słyszy się niewiele lub nic.

Być może za kilka czy kilkanaście lat padnie propozycja wydania podobnej kroniki również i w Szczecinie. Materiałów byłoby wiele. Ciekawe są zwłaszcza te pierwsze dni sportu na Pomorzu Zachodnim, kiedy prawdziwym kapitałem była połatana piłka, a szczytem luksusu — jednolity ubiór piłkarskiej drużyny. Cóż z tego, kiedy odtwarzanie tych wrażeń przychodzi z coraz większym trudem. Najciekawsze wydarzenia coraz bardziej się zacierają, a kronik brak. Poszukajcie ich w klubach. Znajdziecie w najlepszym razie zapiski na pojedynczych karteluszkach, najczęściej stanowiące prywatny zbiór. Dziwne, że nie przywiązuje się u nas do takich szczegółów właściwego znaczenia. (S)

POKRÓTCE

DZIŚ, o godz. 19 w sali klubowej Zamku odbędzie się odczyt red. Tomasza Domaniewskiego pt. „Sport a kultura fizyczna".

WSZYSCY do walki ze śniegiem

Potrzeba 150 samochodów dziennie

EUROPA nie pamięta takiej zimy od kilkunastu lat. Trzeba jednak powiedzieć, że mrozy i śniegi dają się we znaki pracownikom Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania. Praca trwała tu dzień i noc bez przerwy. Cała załoga MPO stanęła do walki ze śniegiem. Przy odśnieżaniu pracują też pracownicy administracji.

WCZORAJ w akcji odśnieżania brało udział 11 pługów i 22 samochody specjalne. Oprócz tego na apel przewodniczącego Komitetu Akcji Zimowej — Zdzisława MITKIEWICZA, z pomocą MPO przyszły MPRB 1 i 3, MPRD, Zarządy Dzielnicowe Budynków Mieszkalnych Śródmieście 2 i Pogodno oraz Przeds. Budownictwa Inż. Morskiego. Postawiły one do dyspozycji MPO 16 samochodów i 47 pracowników.

To jest jednak za mało. Potrzebna jest ogólna mobilizacja całego społeczeństwa. MPO może przyjąć pomoc w granicach 100 do 150 samochodów, dla których ma zapewnioną obsługę. Do akcji odśnieżania muszą też wreszcie gremialnie przystąpić dozorcy domów, instytucje i przedsiębiorstwa. I chyba trzeba zmobilizować mandatami, gdy nawoływania ani apele nie pomagają.

Masy śniegu nagromadzone na krawędziach chodników, podczas oczekującej nas odwilży stwarzają niebezpieczeństwo powodzi. Chodzi więc nie tylko o oczyszczanie ulic, ale i o wywożenie śniegu poza miasto.

HANDLOWCY OFERUJĄ POMOC

ZAKŁADY PRACY oferują samochody i ludzi a w jaki sposób handel zamierza pomóc miastu? Byłoby najlepiej, aby personel każdego sklepu pomógł dozorcom w uprzątnięciu śniegu z chodnika przed sklepem. Porozumieliśmy się w tej sprawie z dyrektorami trzech przedsiębiorstw detalicznych. Wszyscy tzn. dyr Kazimierz ROBACZYŃSKI z MHD Włókno - Odzież, Roman WALKOWIAK z MHD Art. Przemysłowymi i dyr Tadeusz PIOTROWSKI z Miejskiego Handlu Mięsem od razu zapewnili nas, że zaapelują w tej sprawie do załóg sklepowych.

My czynimy to również i apelujemy do obsługi wszystkich sklepów w mieście. Pomóżcie! Postarajcie się i w tym względzie zasłużyć na miano dobrych gospodarzy, dbających o estetykę nie tylko wnętrza sklepu, ale i jego otoczenia.

UWAGA NA DZIECI!

ŚNIEG i mróz to raj dla dzieci. Nie mamy nic przeciw temu, by dzieciarnia korzystała do woli z łyżew i sanek. Wystarczy jednak rozejrzeć się po mieście, by stwierdzić, że miejsca zabaw są co najmniej nieodpowiednie. Dzieci bawią się na jezdniach i chodnikach. Niestety, nie zwracają na to uwagi rodzice.

Nie dalej jak przedwczoraj malec w wieku przedszkolnym zjeżdżając z górki przy ul. Wojciecha dostał się pod samochód. Odwieziono go do szpitala. Natychmiast zlikwidowano ślizgawkę. Wczoraj zapomniano już o wypadku i dzieci rozpoczęły harce na nowo.

Apelujemy więc do wychowawców, rodziców, dzielnicowych MO, by zwracali większą uwagę na miejsca zabaw dzieci. Wypadków można uniknąć!

W MDK

KLUB FILMOWY

W MŁODZIEŻOWYM Domu Kultury powstała sekcja Dyskusyjnego Klubu Filmowego dla młodzieży szkolnej. Jak nas poinformowano przyjmuje się jeszcze zapisy. Kierownictwo klubu prosi wszystkich, którzy się już zapisali o zgłoszenie się w celu uzupełnienia formalności wpisowych.

9 000 DZIECI

W MŁODZIEŻOWYM Domu Kultury zakończono wczoraj imprezy noworoczne, w których brało udział ponad 9 000 dzieci. Dzieci w ciągu dwu i pół godzinnej imprezy entuzjazmowały się inscenizowaną baśnią — w wykonaniu członków kółka dramatycznego MDK, brały udział w locie w Kosmos oraz były na tradycyjnym balu z MIKOŁAJEM. Imprezę kończyło rozdawanie paczek.

PIES TWÓJ PRZYJACIEL

W NIEDZIELĘ, 20 stycznia w Młodzieżowym Domu Kultury o godzinie 10, odbędzie się impreza pt. „PIES, TWÓJ PRZYJACIEL". W programie m. in. konkurs na najlepiej utrzymanego psa, pokaz sprawności psów WOP-u.

Członkowie MDK i młodzież szkolna pragnąca popisać się swymi ulubieńcami — zgłoszą się w MDK, a członkowie Ligi Ochrony Przyrody — do Zarządu Okręgu LOP przy ul. Odrowąża 1. (ks)

Jubileusz brakoróbstwa

GDY w lutym ub. roku odbywało się przekazywanie do użytku nowej sali gimnastycznej Zespołu Szkół Rolniczych w Dąbiu, gospodarze zwrócili wykonawcy, czyli Szczecińskiemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu uwagę na konieczność usunięcia szeregu usterek. I tak np. na skutek wadliwie położonej posadzki, odpadają lastrykowe kafelki, w oknach nie wszędzie założono siatki ochronne, schodów nie wyłożono specjalnym tworzywem, do którego materiał w postaci grysiku złożono pod budynkiem i zostawiono na łaskę aury. Przedsiębiorstwo zobowiązało się usunąć usterki do 30 sierpnia 1962 r.

Tak się jednak złożyło, że SPB uległo likwidacji, a wszystkie jego agendy i zobowiązania przejęły na siebie SPBM nr 2 i Szczecińskie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych. I od tej pory zaczęła się „kołomyjka". Obydwa przedsiębiorstwa przez szereg miesięcy nie mogły się zdecydować, które z nich jakie usterki ma usunąć.

A czas płynie. Za dwa tygodnie wszystkie zainteresowane strony obchodzić będą wątpliwej wartości jubileusz — rocznicę brakoróbstwa. Niszczeje piękny obiekt wartości milionów złotych. Stanowi on równocześnie dla młodzieży szkolnej „budującą" lekcję poglądową, jak budować nie należy. Może więc chociaż ten wzgląd spowoduje szybsze porozumienie pomiędzy SPBM 2 i SPIS w Szczecinie. W tym wypadku niekonieczne jest chyba dotrzymanie terminu do jubileuszu. (hs)

W ZWIĄZKU ze zbliżającym się 40-leciem Liceum Ogólnokształcącego w Otwocku, koło b. wychowanków organizuje w dniu 23 lutego br. koleżeńskie spotkanie. Byli wychowankowie Liceum pragnący wziąć udział w spotkaniu powinni do dziś tj. 17 stycznia 1963 r. wpłacić na konto PKO w Otwocku nr 128-15-867 składkę w wysokości 150 zł podając dokładny swój adres. Program spotkania będzie wydrukowany w imiennych zaproszeniach.

TEATRY

POLSKI — „Gra i rzeczywistość" g. 19.30
WSPÓŁCZESNY — nieczynny
OPERETKA — „Jutro pogoda" g. 19.15

KINA

KOSMOS — „Jak być kochaną" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — pol. — od lat 18 (czwartek i piątek)
DELFIN — „Makbet" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — ang. — od lat 14 (czwartek i piątek)
BAŁTYK — „Kto sieje wiatr" g. 15.10, 17.50, 20.30 — USA — od lat 12; piątek „Troje i las" g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — pol. — od lat 16 — panoram.
POLONIA — „Serce i szpada" g. 10.30, 13, 15.40, 18.20, 21 — franc. — od lat 12 (czwartek i piątek)
PIONIER — „Miś w opałach" g. 10 — „Mały bohater" g. 11, 13, 15 — „Koniec nocy" g. 18.30, 20.30 — „Patria o Muerte" g. 17 (czwartek i piątek)
MUZA (Pomorzany) — „Dwie sroki za ogon" g. 19 — radz. — od lat 12
PROMIEŃ — „Rudy" g. 16, 18, 20 — radz. — od lat 12
MARS — „Ręka w potrzasku" g. 16.30, 18.30, 20.30 — argent. — od lat 18
FALA — „A lasy wiecznie śpiewają" g. 17, 19 — austr. — od lat 12
ECHO (Krzekowo) — „Jons i Erdme" g. 18, 20 — NRF — od lat 18
MEWA (Żelechowo) — „Melonik i muzy" g. 18, 20 — ang. — od lat 12
ŻEGLARZ (Golęcino) — „Siedmiu wspaniałych" g. 17, 20 — USA — od lat 14 — panoram.
SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Futrzany gang" g. 17.30, 19.30 — ang. — od lat 12.
PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Reszta jest milczeniem" g. 17, 19 — NRF — od lat 16
HUTNIK (Stołczyn) — „Garsoniera" g. 18, 20.15 — USA — od lat 16 — panoram.
BAJKA (Police) — „Piknik" g. 17, 19 — USA
1 MAJ (Żydowce) — „Ożeniłem się z czarownicą" g. 17, 19 — USA — od lat 12
MARZENIE (Wielgowo) — „Teresa prowadzi śledztwo" g. 17, 19 — czeski — od lat 18.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Dookoła świata" (II część) g. 10—21

KLUBY

13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — czynny od g. 11
TPPR — Woj. Pol. 66 — koncert muzyki radzieckiej i rosyjskiej g. 18; film „Grzesznicy bez winy" g. 20 — radz.
NOT — Woj. Pol. 67 — czynny od g. 12; koncert muzyki kameralnej na fortepianie g. 19; po koncercie dansing
KONTRASTY — Wawrzyniaka 7a — wieczorek taneczny g. 20
CAFÉ CLUB — pl. Lotników — impreza „Okno na świat" i filmy g. 17; „Mikrofon dla wszystkich" i dansing g. 19

DOM KULTURY KOLEJARZA — Partyzantów 2 — film dokument. „Generał śmierci" g. 17.30; dansing g. 18

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — malarstwo polskie, średniowieczna sztuka pomorska, renesansowe stroje książąt szczecińskich g. 13—19

WAŁY CHROBREGO 3 — archeologia, wystawy morskie, przyroda, z dziejów kowalstwa na Pomorzu Zachodnim, dzieje monety na Pomorzu Zachodnim g. 13—19

ZAMEK — I wystawa fotografii artystycznej członków STF g. 11—18

13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — wystawa architektury amerykańskiej w fotografii g. 11.

SZPITALE

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej
I KLINIKA CHIR. — Unii Lubelskiej
PRZYCHODNIA DLA MATKI I DZIECKA — Św. Wojciecha 7 — g. 19—7 rano

APTEKI

NR 1 — Woj. Pol. 49 — tel. 371-55
NR 8 — Roosevelta 58 — tel. 353-32
NR 48 — Lelewela 1 — tel. 726-24

CODZIENNE POGOTOWIE PRACY:

Apteka nr 10 (Glinki), Apteka nr 11 (Dąbie), Apteka nr 12 (Podjuchy)

TELEWIZJA

PROGRAM SZCZECIŃSKI

11 — „Spotkanie z Gustawem Morcinkiem", 16.55 — program dnia, 17 — dziennik TV, 17.05 — program dla dzieci, 17.30 — film pt. „Łasica", 18.05 — Polska Kronika Filmowa, 18.15 — magazyn „Nie tylko dla pań", 18.45 — widowisko śpiewno-taneczne „Szatkusowa nocka", 19.30 — dziennik TV, 20 — dobranoc dzieciom, 20.05 — reportaż filmowy „Taksówka 18", 20.35 — film fab. polski „Zakazane piosenki" od l. 14, 21.55 — Dobranoc.

PROGRAM BERLIŃSKI

16.30 — widowisko dla dzieci od lat 12, 18.15 — sport, 18.40 — tysiąc wiadomości TV, 18.50 — pozdrowienia TV dziecięcej, 19 — nowości nauki i techniki, 19.25 — prognoza pogody, kronika, 20 — powieść TV „Wyrzuty sumienia" (powtórzenie), 21.20 — wiadomości ze Zjazdu SED, 21.45 — II część powieści TV „Wyrzuty sumienia"; ostatnie wiadomości kroniki.

PIĄTEK

9.50 — gimnastyka dla wszystkich, 10 — kronika, 10.10 — film kryminalny DEFA „Sobotnie tańce", 12.55 — test, 13.30 — film „Oni znają się wszyscy", 16 — widowisko dla dzieci od lat 12 „Jedno pytanie, panie profesorze", 18 — uniwersytet TV, 18.40 — omówienie programu, 18.50 — pozdrowienia TV dziecięcej, 19 — „Popatrzeć, pomyśleć, osądzić", 19.25 — prognoza pogody, kronika, 20 — film radz. „Granica nieskończoności", 21.20 — wiadomości ze Zjazdu SED, 21.45 — muzyczna pogawędka „Monett", 22 — kronika, 22.10 — sztuka TV „Zwariowany Poldi".

RADIO

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50

SZCZECIN — 16.05 — 10 min. na trąbce, 16.15 — muzyka rozrywkowa, 16.35 — kwadrans piosenek, 16.50 — muzyka rozrywkowa, 17.10 — z piosenką przez świat, 17.30 — Przegląd Aktualności Wybrzeża, 17.50 — „Turystyka nie tylko od święta", 18 — Reklama, 18.30 — „Więcej ryby mniej żaleń", 18.42 — Serwis rybacki.

WARSZAWA — 15.10 — z dziejów muzyki chóralnej, 15.30 — audycja dla dzieci, 18.50 — uniwersytet radiowy, 19.05 — Muzyka i Aktualności, 19.30 — ekonomiczny problem tygodnia, 19.45 — melodie taneczne, 19.55 — „Fedora", opera w 3 aktach, 21 — Z kraju i ze świata, 21.27 — kronika sportowa, 22.17 — muzyka taneczna.

KINA TERENOWE

BARLINEK (Stolica) — „Mieszkanie nr 8" — jug. panoramiczny
CHOJNA (Jutrzenka) — „Pragnienie" — rum. — panoram.
CHOSZCZNO (Znicz) — „Miłość Aloszy" — radz.
DĘBNO (Przedwiośnie) — „Artysta do wszystkiego" — radz.
GRYFICE (Capitol) — „Głos z tamtego świata" — pol.
GOLENIÓW (Wisła) — „Żołnierz i bohater" — czesk.
GRYFINO (Gryf) — „Nędznicy" — NRD — panoram. (I cz.)
KAMIEŃ POMORSKI (Fregata) — „Mój stary" — pol.
LIPIANY (Wiedza) — „Dwaj panowie N" — pol.
ŁOBEZ (Rega) — „Dziewięć dni jednego roku" — radz.
MIĘDZYZDROJE (Słowianin) — „Jadą goście, jadą" — pol.
MYŚLIBÓRZ (Słońce) — „Dom bez okien" — pol.
PEŁCZYCE (Świt) — „Zaduszki" — pol.
PYRZYCE (Robotnik) — „Drugi brzeg" — pol. — panoram.
STARGARD (Dar) — „Dziewczyna z dobrego domu" — pol.; (Ina) — „Ucieczka skazańca" — franc.

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium.
TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-23, sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski 402-35; dział łączności z czytelnikami 450-21; dział sportowy 427-77; Biuro Ogłoszeń 344-44; redakcja poranna (po godz. 6) 378-91; dalekopisy 425-14. Wszelkich informacji w sprawie prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i Poczty.
Szczecińskie Zakłady Graficzne. W-1

Zasadę pokojowego współistnienia uważamy za jedynie słuszną

Przemówienie N. S. Chruszczowa na VI Zjeździe SED

(Omówienie)

N. S. CHRUSZCZOW przekazał na wstępie gorące pozdrowienia zjazdowi i podkreślił, iż zjazdy bratnich partii krajów socjalistycznych mają doniosłe znaczenie dla sprawy uogólnienia doświadczeń w budowie nowego społeczeństwa. Rola zjazdów wzrosła szczególnie w ostatnim okresie, kiedy zlikwidowano skutki kultu Stalina i przywrócono normy leninowskie zarówno w poszczególnych partiach, jak i w międzynarodowym ruchu komunistycznym. Mówca podkreślił, że w naszych czasach nie sposób walczyć skutecznie o socjalizm w oparciu jedynie o swe własne doświadczenie narodowe. Należy stale i systematycznie przejmować od siebie wszystko, co jest najlepsze i jak się powiada — wzajemnie regulować zegarki.

NAWIĄZUJĄC do niedawnych zjazdów partii Bułgarii, Węgier, Czechosłowacji oraz Włoskiej Partii Komunistycznej, mówca oświadczył, że dowiodły one niezłomnej wierności komunistów dla zasad marksizmu-leninizmu, ich woli umacniania jedności swych szeregów w walce o pokój, demokrację i socjalizm.

W DALSZYM CIĄGU mówca przeszedł do omówienia problemu niemieckiego. Od czasu kiedy rząd radziecki wysunął zagadnienie zawarcia traktatu pokojowego z dwoma państwami niemieckimi i unormowania na jego podstawie sytuacji w Berlinie zachodnim, zaszły poważne zmiany. 13 sierpnia 1961 r. granica z Berlinem zachodnim została przez NRD wzięta pod kontrolę. Niemiecka Republika Demokratyczna uzyskała to, co jest niezbędne dla każdego suwerennego państwa, a mianowicie prawo kontrolowania swych granic oraz podejmowania kroków przeciwko tym, którzy mogliby próbować osłabić socjalistyczny ustrój NRD. Jest to — oświadczył Chruszczow — wielka, wspólna zdobycz wszystkich krajów socjalizmu — uczestników Układu Warszawskiego.

JEŚLI PODEJDZIEMY DO ZAGADNIENIA pod kątem widzenia najbardziej bezpośrednich interesów krajów socjalistycznych — to sprawa zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami rzeczywiście nie przedstawia się tak jak przed podjęciem kroków obronnych na granicy NRD.

Mówca oświadczył następnie, że nie należy z tego wyciągać wniosku, że w krajach socjalistycznych osłabło zainteresowanie wobec sprawy zawarcia traktatu pokojowego. Przeciwnie, problem ten ma jak najbardziej żywotne znaczenie dla wszystkich narodów, które dążą do zapewnienia pokoju na całym świecie. Traktat pokojowy z Niemcami nie przyniesie zysków jednym, a strat drugim. **Związek Radziecki proponuje podpisanie takiego układu, który zatwierdziłby zmiany jakie nastąpiły po rozgromieniu Niemiec hitlerowskich.** Takie uregulowanie sprawy położyłoby kres roszczeniom odwetowców i stałoby się prawną podstawą powojennego pokoju w Europie.

POLEMIZUJĄC Z TWIERDZENIAMI niektórych polityków zachodnich, że niebezpieczeństwo zagrażające pokojowi ze strony odwetowców i militarystów zachodnioniemieckich jest mocno przesadzone, mówca wskazuje na ich wysiłki w celu zdobycia broni nuklearnej.

BERLIN ZACHODNI — powiedział I sekretarz KC KPZR — nie jest potrzebny państwom socjalistycznym, nie jest również potrzebny państwom zachodnim. Berlin zachodni mógłby stać się mostem pokoju, wzorem pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych.

ZA TEZĄ PAŃSTW IMPERIALISTYCZNYCH, iż zobowiązały się one bronić „wolności" Berlina zachodniego, kryje się pragnienie, by za wszelką cenę utrzymać napięcie w stosunkach międzynarodowych.

PO PRZYPOMNIENIU, iż państwa socjalistyczne gotowe są udzielić Berlinowi zachodniemu jak najbardziej skutecznych gwarancji, że poręczycielem tych gwarancji powinna być Organizacja Narodów Zjednoczonych. Chruszczow oświadczył: NRD, ZSRR i ich socjalistyczni sojusznicy zgadzają się nawet na to, aby w Berlinie zachodnim przez określony czas znajdowały się obce wojska pod flagą ONZ.

Mówca wyraził następnie nadzieję, że problemy związane z Berlinem zachodnim będą w niedalekiej przyszłości rozwiązane, lecz to, jak będą rozwiązane, zależy nie tylko od jednej strony.

JEŚLI ISTNIEJE chęć dojścia do porozumienia — stwierdził mówca — to wówczas obie strony powinny przejawić rozsądek i gotowość liczenia się z wzajemnymi żywotnymi interesami. Odpowiedzialni mężowie stanu na Zachodzie powinni wyciągnąć wnioski z prostej prawdy, jakiej nauczył nas kryzys w strefie Morza Karaibskiego — nie ma podstaw, by liczyć na to, by po pomyślnym wyjściu z jednego kryzysu można było automatycznie wyjść również z drugiego niebezpiecznego kryzysu. Po to, aby znikła groźba wojny, trzeba usunąć przyczyny ewentualnych konfliktów międzynarodowych.

W DALSZYM CIĄGU PRZEMÓWIENIA Chruszczow podkreślił, iż układ sił na arenie światowej zmienia się coraz bardziej na korzyść państw socjalistycznych. Stany Zjednoczone utraciły swą przewagę związaną z położeniem geograficznym i może je do sięgnąć cios odwetowy. Najbardziej trzeźwi przedstawiciele państw zachodnich zmuszeni są przyznawać, że sporne problemy z krajami socjalizmu należy regulować w drodze rokowań. Z uwagi jednak na wzmagający się wyścig zbrojeń niezbędne jest coraz ściślejsze zespalanie krajów socjalistycznych, partii komunistycznych, młodych państw, które się wyzwoliły oraz wszystkich miłujących pokój sił w walce o zapobieżenie wojnie termojądrowej. **Światowy system socjalistyczny był i jest za pokojową, ekonomiczną rywalizacją dwóch systemów, za utrwaleniem pokojowego współistnienia.**

CHARAKTERYZUJĄC ZMIANĘ, jaka zaszła w postawie państw imperialistycznych wobec krajów neutralnych, mówca zaznacza, że imperialiści czy chcą czy nie chcą muszą liczyć się z rzeczywistością, zmuszeni są brać pod uwagę rosnącą siłę państw socjalistycznych, rozwój ruchu narodowo-wyzwoleńczego i wzmożenie walki mas pracujących przeciwko monopolom. Niemniej jednak imperialiści usiłują wciągnąć to czy inne państwo neutralne do swych bloków militarnych. W związku z tym mówca zajmuje stanowisko wobec tych mężów stanu w krajach, które wkroczyły na drogę samodzielnego rozwoju, którzy „niesłusznie stawiają znak równości między agresywnymi blokami państw imperialistycznych, jak np. NATO, CENTO i SEATO, a obronnym zjednoczeniem państw Układu Warszawskiego". Chruszczow przypomina, że tworzenie bloków militarnych było inicjatywą państw imperialistycznych, że organizacja Układu Warszawskiego została utworzona po pojawieniu się bloku militarnego NATO. Kraje socjalistyczne wypowiadają się za rozwiązaniem wszystkich bloków militarnych i gotowe są niezwłocznie zlikwidować Układ Warszawski,

jeśli państwa imperialistyczne zgodzą się na zlikwidowanie swoich ugrupowań militarnych.

W DZISIEJSZEJ EPOCE — wyjaśnia mówca — linia podziału świata przebiega nie tylko między ugrupowaniami militarnymi, lecz między dwoma przeciwstawnymi systemami społecznymi — socjalistycznym i kapitalistycznym. Między blokami i systemami militarnymi nie wolno stawiać znaku równości. Wiele krajów, które niedawno wyzwoliły się spod jarzma kolonialnego, pragnie kroczyć drogą socjalizmu. Równocześnie mężowie stanu niektórych spośród tych krajów twierdzą, że zamierzają manewrować między dwoma blokami, plącząc pojęcia „bloki" i „systemy". Takie pomieszanie pojęć — oświadczył Chruszczow — wprowadza zamęt do świadomości wyzwolonych narodów i ułatwia kolonizatorom możność utrzymania swych pozycji w młodych, niezawisłych krajach.

W DALSZEJ CZĘŚCI PRZEMÓWIENIA premier ZSRR polemizował z tezą głoszącą, że w konflikcie karaibskim Kuba i Związek Radziecki poniosły porażkę. Mówca przypomniał, że prezydent USA w liście do rządu radzieckiego zobowiązał się przed całym światem, iż USA nie dokonają inwazji na Kubę i powstrzymają od tego swoich sojuszników. Tym samym rząd USA był faktycznie zmuszony do zrezygnowania z interwencji zbrojnej przeciwko Republice Kubańskiej.

STANY ZJEDNOCZONE nie zrezygnowały z zamiaru zlikwidowania zdobyczy socjalistycznych na Kubie. Niektórzy mogą powiedzieć, że imperialiści amerykańscy nie spełnią swej obietnicy i znów skierują swą broń przeciwko Kubie. Ale przecież istnieją — powiedział Chruszczow — i z dnia na dzień stają się potężniejsze również siły, które obroniły Kubę. Nie chodzi o to, gdzie się będą znajdować rakiety — na Kubie czy też w innym miejscu. Wszystko jedno, mogą one być użyte z takim samym powodzeniem. Umieszczając rakiety na Kubie nie chcieliśmy dopuścić do wtargnięcia imperialistów na wyspę, do rozpętania nowej wojny światowej. Jeśli się podejdzie do oceny wydarzeń z tego punktu widzenia, to właśnie my wygraliśmy.

ODPOWIADAJĄC rzekomym marksistom, którzy twierdzą, iż walka przeciwko imperializmowi polega nie na tym, by przede wszystkim wzmacniać potęgę gospodarczą krajów socjalistycznych, Chruszczow oświadczył: ludzie ci uważają, że gdy ciska się bez końca przekleństwa pod adresem imperializmu, wówczas robi się właśnie to, co przede wszystkim dopomoże krajom socjalistycznym. Tak postępowali szamani i znachorzy. Ale przecież dla każdego marksisty jasne jest że można wymyślać i przeklinać bez końca, a imperializm nie stanie się od tego słabszy. Trzeba pamiętać, że imperialiści liczą się tylko z realną siłą. Dlatego też obowiązkiem komunistów stojących u steru władzy państwowej jest czynić wszystko co możliwe dla wzmacniania naszych sił, a to oznacza wszechstronne rozwijanie gospodarki oraz zwiększanie dobrobytu narodów.

MÓWIĄC o wzajemnym powiązaniu walki o pokój z rewolucyjną walką ludzi pracy o zwycięstwo socjalizmu na świecie, mówca podkreślił, iż żaden problem rewolucyjnego ruchu klasy robotniczej, ruchu narodowo-wyzwoleńczego nie może być dziś rozpatrywany w oderwaniu od walki o pokój, o zapobieżenie światowej wojnie termonuklearnej. W obliczu groźby tej wojny tworzy się jednolity nurt najbardziej różnorodnych ruchów masowych, którego kierującą i organizującą siłą jest międzynarodowa klasa robotnicza, są kraje socjalistyczne. Interesy światowego ruchu robotniczego i ruchu narodowo-wyzwoleńczego nie dadzą się oddzielić od walki o zapobieżenie wojnie termojądrowej.

CHRUSZCZOW PODKREŚLIŁ NASTĘPNIE, iż walka z niebezpieczeństwem wojny nie stoi na przeszkodzie rozwojowi ruchu rewolucyjnego. Mówca piętnuje „teorię" zgodnie z którą droga do zwycięstwa socjalizmu prowadzi poprzez wojnę między państwami, oświadczając, że gdyby komuniści kierowali się taką „teorią" nie przyciągnęłaby ona, lecz odepchnęła od nich masy ludowe. Szczególnie odstręczającą jest tego rodzaju „teoria" w epoce rakietowo-jądrowej.

PRZYWÓDCY ALBAŃSCY wiele gadają o wojnie rakietowo-jądrowej, ale nikogo to nie przeraża. Wszyscy wiedzą, że prócz gadaniny nie mają oni nic w zanadrzu.

ZWOLENNICY „teorii" zwycięstwa socjalizmu w drodze wojny negują możliwość wykorzystania drogi pokojowej. Trzeba przypomnieć tym zwolennikom kultu Stalina — zaznaczył Chruszczow — że właśnie Stalin w rozmowie z komunistami angielskimi po II wojnie światowej rozwijał idee wykorzystania pokojowej, parlamentarnej drogi dla zwycięstwa socjalizmu.

KPZR UWAŻA, że dla zwycięstwa rewolucji konieczne są określone przesłanki obiektywne. Jeśli klasy wyzyskujące stosują przemoc wobec ludu — to lud ma prawo zastosować najbardziej zdecydowane środki, w tym również podjąć walkę zbrojną. Walka w krajach kapitalizmu — to sprawa wewnętrzna ruchu robotniczego każdego kraju. Tylko partia proletariatu danego kraju kapitalistycznego, nie zaś inne państwa lub inne partie, ma prawo i jest w stanie określić rewolucyjną taktykę oraz formy i metody swej walki.

PRZECHODZĄC DO PROBLEMU jedności światowego ruchu komunistycznego, Chruszczow podkreślił, że u podstaw tej jedności leży wspólna ideologia, wspólnota interesów klasowych proletariatu we wszystkich krajach. Nie wyklucza to, że wśród komunistów różnych krajów może występować odmienne rozumienie poszczególnych, nawet bardzo doniosłych, problemów. Rozbieżności takie nie są niczym więcej jak wydarzeniem chwilowym, podczas gdy stosunki między narodami w krajach socjalistycznych są już obecnie kształtowane na wieki. Dlatego też stosunki między bratnimi partiami, a tym bardziej między państwami socjalistycznymi należy kształtować, kierując się tym co nas łączy, a wszystko pozostałe w ostatecznym rachunku ma w porównaniu z tym niewielkie znaczenie. Kiedy powstają rozbieżności, nie należy dawać upustu namiętnościom, należy okazywać cierpliwość i widzieć, jak się to mówi, istotę rzeczy, jaką jest wspólna sprawa.

JEŚLI NAWET wystąpiły wśród bratnich partii różnice poglądów w jakichś kwestiach ideologicznych, nie należy wpadać w skrajność i dopuszczać do głosu subiektywizmu w ocenie ogólnej sytuacji w danym kraju. Nie można np. określać charakteru ustroju politycznego tego lub innego kraju socjalistycznego tylko na podstawie panujących tam w jakimś czasie błędnych poglądów przywódców. Głównym probierzem powinny być czynniki obiektywne: do kogo należą środki produkcji, w czyich rękach znajduje się władza, po jakiej drodze odbywa się rozwój państwa.

ISTNIEJĄ np. rozbieżności między ZSRR a Jugosławią w niektórych zagadnieniach charakteru ideologicznego, ale na tej tylko podstawie nie można twierdzić, że kraj ten nie jest socjalistyczny. Jakież więc są podstawy — zapytuje mówca — do „ekskomunikowania" Jugosławii z socjalizmu, do wykluczenia jej z rodziny państw socjalistycznych?

Istnieją duże rozbieżności między nami a przywódcami Albańskiej Partii Pracy — kontynuował mówca. Mimo, iż przywódcy albańscy przejawiają niezrozumienie szeregu najważniejszych zagadnień i chociaż z tym walczymy, uważamy jednak, że Albania jest krajem socjalistycznym.

MÓWCA WSKAZAŁ, że nie ma bardziej skomplikowanego zagadnienia, niż problem wzajemnych stosunków między narodami. Tysiąclecia panowania klas wyzyskiwaczy wniosły tu nieskończenie wiele waśni, nienawiści i nietolerancji. Potrzebne są cierpliwe gigantyczne wysiłki, aby rozplątywać zasupłane kłębki stosunków między narodami i przyczyniać się do zespolenia narodów w jedną bratnią rodzinę.

CHRUSZCZOW OŚWIADCZYŁ, następnie iż Stalin popełnił poważne błędy w kwestii narodowej nie tylko w ZSRR, ale również w stosunkach z krajami Demokracji Ludowej. KPZR, po dokonaniu ostrej krytyki kultu Stalina, naprawiła popełnione przez niego błędy. W wyniku tego atmosfera polityczna we wspólnocie socjalistycznej oczyściła się, a zagadnienia dotyczące interesów krajów socjalistycznych rozwiązywane są na podstawie wzajemnej wymiany poglądów, w duchu demokracji i internacjonalizmu proletariackiego. KPZR ściśle przestrzega wspólnie uzgodnionej linii światowego ruchu komunistycznego.

PO PRZYPOMNIENIU INICJATYW, jakie KPZR podejmowała w sprawie uregulowania z przywódcami Albańskiej Partii Pracy wszystkich spornych zagadnień, Chruszczow oświadczył: „Jeżeli albańskim przywódcom drogie są interesy ich narodu, jeśli pragną oni przyjaźni z KPZR i ze wszystkimi bratnimi partiami, to powinni oni wyrzec się swoich błędnych poglądów i powrócić na drogę jedności i ścisłej współpracy w bratniej rodzinie socjalistycznej wspólnoty, na drogę jedności z całym międzynarodowym ruchem komunistycznym.

Mówca podkreślił z naciskiem, iż szczególną ostrożność w polemikach muszą przejawiać partie, których narody budują już socjalizm, gdyż naszym wspólnym obowiązkiem jest nie rozdrabnianie, lecz umacnianie sił w obliczu obozu imperialistycznego".

KOMITET CENTRALNY KPZR — oświadczył Chruszczow — uważałby za pożyteczne przerwanie obecnie polemiki między partiami komunistycznymi, zaprzestanie krytyki innych partii i pozostawienie pewnego czasu na uspokojenie namiętności.

Nawiązując do propozycji zwołania konferencji partii komunistycznych, Chruszczow powiedział: nasza partia zawsze wypowiadała się za takimi naradami. Jednocześnie uważamy, że jeżeli taka konferencja zwołana będzie natychmiast, to wydaje się, że niewiele będzie widoków na pomyślne zlikwidowanie istniejących rozbieżności.

Właśnie dlatego uważamy, że byłoby rozsądniej w interesie klasy robotniczej, w interesie naszej przyszłości, zaprzestać obecnie polemiki w prasie w kwestiach spornych. Niechaj pracuje czas. Pomoże on nam zrozumieć, kto ma rację, a kto jest w błędzie. Należy w tym czasie usunąć wszystkie naleciałości i wszystko to co jest przypadkowe. Wówczas można będzie pomyślniej dojść do porozumienia, opracować wspólne tezy, które wyrażałyby jednolity punkt widzenia na zasadnicze zagadnienia rozwoju światowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

Dzięki dwom nieznanym Polkom wróciłem do życia

— mówi gen. Iwan Sołowiow b. dowódca Warszawskiej Dywizji Gwardyjskiej

(KORESPONDENCJA WŁASNA API Z LENINGRADU)

— PYTACIE o wspomnienia sprzed 18 lat, z okresu wyzwalania Warszawy? Tak, nigdy tych miesięcy nie zapomnę. Przecież na moich oczach płonęła Warszawa...

Generał Iwan SOŁOWIOW zamyślił się. Mój rozmówca, były dowódca Dywizji Gwardyjskiej, której właśnie za operacje bojowe przy wyzwalaniu Pragi i Warszawy nadano zaszczytne miano Dywizji Warszawskiej — wygląda bardzo młodo, mimo ukończonych 54 lat. Duża głowa, o wyrazistej, nieco surowej, a raczej władczej, a przy tym budzącej sympatię twarzy; wysoki, barczysty — w całej postaci, w sposobie mówienia czuje się żołnierza. Iwan Sołowiow był nim przecież przez długie lata — wojnę rozpoczął jako major, ukończył ją w stopniu generała-lejtenanta z tytułem Bohatera Związku Radzieckiego.

Teraz, już na emeryturze, prowadzi ożywioną działalność społeczną. Na rozmowę ze mną umówił się w leningradzkim oddziale redakcji „Izwiestii", gdzie kieruje społecznym biurem pomagającym czytelnikom w załatwianiu najprzeróżniejszych spraw prawnych, interwencyjnych, bytowych.

— Z rejonu Kowla nasza dywizja uderzyła przez Bug w kierunku na Białą Podlaską i po ciężkich walkach dotarła do Puław, skąd ruszyła w kierunku Otwocka i na Pragę.

— W walkach o Warszawę zostaliście, zdaje się, ciężko ranni?

— Tak. Dość długo leżałem pod ostrzałem, sanitariusze nie mogli dotrzeć; wykrwawiłem się. Mam dość rzadko spotykaną grupę krwi, w szpitalu akurat jej zabrakło. Gdyby nie szybka, bezinteresowna pomoc dwóch Polek, które dały mi krew do transfuzji — nie rozmawiałbym teraz z wami. Moim największym pragnieniem jest odszukanie obu zbawczyń; żona powtarza, że byłyby one dla niej droższe od rodzonej siostry. W Warszawie byłem w 1946 i 1958 r.: szukałem, dopytywałem, apelowałem nawet przez telewizję. Niestety daremnie. Zresztą nie trudno się temu dziwić: iluż rannym radzieckim żołnierzom Polki, Polacy dawali swą krew. Sam się też zmieniłem: wówczas byłem młodym, 35-letnim dowódcą dywizji — a tu, w telewizji, ukazał się starszy wujaszek z pokaźnym brzuszkiem. Mogły nie poznać. Ale w wyniku transfuzji stałem się na wpół Polakiem — niemal połowa krwi w moich żyłach pochodzi od tych dwóch Polek.

— Czy dobrze czujecie się, generale, w tej postaci?

— Doskonale — śmieje się gen. Sołowiow. — Nie dziwicie się chyba teraz, dlaczego nadano mi tytuł Honorowego Obywatela Warszawy i dlaczego w Leningradzie wszedłem do zarządu Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej...

— Jakie jeszcze momenty z okresu walk w Polsce pozostały w pamięci?

— Pamiętnych, bardzo ciekawych spotkań była moc. Pamiętam, we wsi pod Białą Podlaską zatrzymałem się w domku nauczyciela. Serdecznie mnie częstują, ale widzę, że gospodyni jest jakaś zatroskana. Okazało się, że córka jest ciężko chora. Spojrzałem: 14-letnia dziewczynka. Stan ciężki. Posłałem po głównego lekarza, orzekł, że konieczna natychmiastowa operacja. Dałem moją pancerkę, pojechali. Wyzdrowiała. Zapomniałem już o tym, a tu podczas walk o Warszawę wywołują mnie z Rady Wojennej. Okazało się, że niemal połowa wsi przyjechała wozami, aby mi podziękować. To był wzruszający moment.

Nigdy też nie zapomnę małej filiżanki mocnej czarnej kawy. W podwarszawskiej miejscowości, gdzie ze względu na mieszkańców nie prowadziliśmy przygotowania artyleryjskiego, lecz waliliśmy tylko do widocznych celów, wysforowałem się jakoś przed całą dywizję. Pocisk uszkodził wóz, wyskoczyłem i wpadłem na podwórze domu. Znalazłem się na ziemi niczyjej, walą moi, walą Niemcy, gwiżdżą odłamki, lecą dachówki. Rozglądam się za jakimś ukryciem, a tu nagle otwierają się drzwi domku i wybiega tłum ludzi: kobiety, dzieci, ściskają, całują, krzyczą. Wołam, żeby się ukryli — a oni nic. I nagle nie wierzę oczom: jakaś pani wynosi mi na tacy filiżankę mocnej, czarnej kawy...

— Wspomnieliście, generale, o zainteresowaniach literackich. Czy i tu jest tematyka polska?

— A jakże. Napisałem wspomnienia z walk pod Moskwą. Dalszy tom poświęcony będzie bojom na ziemiach polskich — wyjdzie z druku chyba w 1964 r. Jednak na pisanie jest stale za mało czasu. Praca społeczna — i tu w biurze „Izwiestii" i w Towarzystwie Rozpowszechniania Nauk i w TPR-P pochłania sporo godzin. Ale sił jeszcze starcza. A to — grunt.

Rozmawiał:
JERZY ZAJĄCZKOWSKI

Portowy sztab operacyjny

TU SIĘ PRACUJE!

Co z tymi barkami pod „Rejowiec"?!... Co?... Bę dą?... Kiedy?... Z certyfikatem lodowym...

— Wagony na „Ewę" już lecą... Tak, dla „Kladna"...

— Dwa holowniki... Na piętnastą...

— Jes.. na redzie! Przecież mówię, że wprowadzają dopie ro za trzy godziny!...

— Będą ładować windami... Wszystkie pięć ganków!

— Panie, tu się nie urzęduje! Tu się pracuje!...

Tak, tu się pracuje. W nieustannym napięciu nerwowym, w gwarze dziesiątek krzyżujących się dyskusji. Te lefonicznych i takich bezpośrednich, „na gębę". I kłócą się też, a jakże... Z całą polską i Morskiej Agencji. Nad całością czuwają — główny dyspozytor ZPS p. FLORIAN KRYGIER i jego zastępca, p. WŁADYSŁAW ŻELAZNY.

Najgorzej jest rano. Dla nie wtajemniczonego Dyspozytornia wydaje się absolutnym chaosem. Ludzie wykrzykują tajemnicze cyfry, niby z wojskowych szyfrów, niespotykane w „lądowej" pracy zwroty. W niewielkiej sali, podzielonej na „klatki", gdzie zasiadają przedstawiciele poszczególnych przedsiębiorstw, panuje zgiełk zgoła giełdowy. Pracy to testety nie ułatwia. Czasem ktoś mruknie pod adresem kolegi:

— Rany, ale ten to ma głos... Tajfun by przekrzyczał...

„Klatki" w pomieszczeniu Centralnej Dyspozytorni to po prostu niskie przepierzenia. Akustyka fantastyczna. Każda prowadzona normalnym głosem rozmowa, rozbrzmiewa echem po całej sali. W najbliższej przyszłości projektuje się wyłożenie ścian specjalnymi okładzinami dźwiękochłonnymi. Na razie uszy dyspozytorów muszą znosić niezgorszą ilość decybeli ponad normę.

W tej chwili jednak Dyspozytornia działa dopiero w trzymiesięcznym okresie próbnym. Jest to pierwszy tego rodzaju eksperyment w pracy naszych portów. Formy organizacyjne dopiero się „docierają", zasady pracy w nowej placówce centralnej dyspozycji, kształtowane są przez praktyczne sytuacje. Lecz już dziś można stwierdzić, iż koncepcja Centralnej Dyspozytorni zdała egzamin.

Dzięki zwiększeniu uprawnień poszczególnych dyspozytorów i zgrupowaniu wszystkich przedstawicieli zainteresowanych przedsiębiorstw w jednym miejscu, wydatnie skrócono wszelkie operacje, poprawiła się operatywność skomplikowanego organizmu portowego. NA SAMYM PRZEBIEGU „STATYSTYCZNEGO" WAGONU KOLEJOWEGO ZYSKANO OSIEM GODZIN NA DOBĘ. Najlepszym zaś chyba dowodem słuszności koncepcji tego rodzaju koordynacji, jest FAKT ORGANIZACJI W NAJBLIŻSZYM CZASIE PODOBNYCH PLACÓWEK W GDYNI I GDAŃSKU.

Trzeba jeszcze wspomnieć o sprawie bardzo istotnej. Przez całą dobę czuwa w Dyspozytorni dziesięciu doświadczonych portowców. Nie sposób wymienić tu ich nazwisk, gdyż cały zespół składa się z trzech zmian pracujących każda po 24 godziny. Lecz choć pobyt reportera w CDP jest nieproporcjonalnie krótki do setek godzin spędzanych tam każdego miesiąca przez jej załogę, to jednak może on choćby w przybliżeniu ocenić, ile wysiłku, energii i zdrowia wkłada ona w każdą chwilę swej pracy. Na każdym z dyspozytorów spoczywa przecież poważna część odpowiedzialności za prawidłowe funkcjonowanie portu, za manipulacje sprzętem i towarami milionowych wartości. Tu nie wystarczą je dynie dobre chęci. Potrzebna jest szeroka wiedza, długie lata praktyki. Można powiedzieć bez cienia przesady — są sprawnym sztabem operacyjnym bitwy o utrzymanie przez Szczecin miana pierwszego portu na Bałtyku.

(wa)

ZASTĘPCA głównego dyspozytora ZPS — WŁADYSŁAW ŻELAZNY (z prawej) oraz dyspozytor turnusowy komórki ZPS w Centralnej Dyspozytorni — TADEUSZ KALINOWSKI, omawiają bieżące zagadnienia koordynacyjne.

KURIER MORSKI

MIESIĘCZNY DODATEK „KURIERA SZCZECIŃSKIEGO" 10 (17)

WODA NAPRZÓD!

„KM" rozmawia z Prezesem CUGW

- J. GROCHULSKIM

PISALIŚMY już o zagadnieniach projektowania i budowy taboru rzecznego, a następnie o problemach ekonomiki i eksploatacji żeglugi śródlądowej. Dziś cykl ten zamykamy rozmową z Prezesem Centralnego Urzędu Gospodarki Wodnej — mgr inż. Januszem GROCHULSKIM. Głównym tematem — ze względu na nasze regionalne zainteresowania — są problemy Odry.

ZAGADNIEŃ gospodarki wodnej nie można sprowadzać wyłącznie do szlaków dla żeglugi śródlądowej — mówi minister Grochulski. — Żegluga jest niewątpliwie ważnym wycinkiem tej gospodarki, ale nie jedynym. Deficyt wody w całej Europie i u nas daje o sobie znać bardzo ostro. Mamy tu do odrobienia historyczne zaległości. Proszę pamiętać, że takie ośrodki przemysłowe jak Śląsk czy Łódź zbudowano na wododziale. Musimy dziś włożyć wiele wysiłku, aby ośrodkom tym zapewnić niezbędne ilości wody. Gospodarka wodna jest ściśle związana z całym życiem gospodarczym kraju, z przemysłem, rolnictwem, gospodarką komunalną, a także z bezpieczeństwem przeciwpowodziowym, energetyką wodną, zagadnieniami turystyki, sportów wodnych i wypoczynku.

— Wiele pracy poświęcił resort gospodarki wodnej dla ustalenia właściwych kierunków i metod wykorzystania skromnych zasobów wodnych naszego kraju, jak również najbardziej efektywnych sposobów wykorzystania ograniczonych środków inwestycyjnych, które państwo może przeznaczyć na rozwój gospodarki wodnej. Należy podkreślić, iż niezbędne jest w warunkach Polski stosowanie możliwie w najszerszym zakresie kompleksowego wykorzystania zasobów wodnych dla różnorodnych potrzeb gospodarczych, a więc dla przemysłu, rolnictwa, energetyki, żeglugi śródlądowej, gospodarki komunalnej itp. Nie może być mowy o rozwiązaniach wyłącznie komunikacyjnych, traktujących drogi wodne jako pierwszoplanowe i niezależne od innych potrzeb i korzyści gospodarczych — zagadnienie.

— Wybór inwestycji wodnych jest ściśle związany z rozwojem wielu regionów kraju i winien uwzględniać przede wszystkim sprawę zbiorników i głównie drogi przerzutu wody, a dopiero jako inwestycje wynikające z kompleksowego planu — hydroenergetykę, drogi wodne, następnie inwestycje uzupełniające, melioracje, wodociągi, kanalizacje itp.

— NIEMNIEJ znaczenie Odry jako drogi wodnej jest bardzo poważne. Wymaga ona jeszcze pewnych inwestycji. Co CUGW robi w tym zakresie?

— INWESTYCJE wodne należą do bardzo skomplikowanych i poważnych przedsięwzięć. Choć czasami trudne jest ustalić ich ekonomiczną efektywność, musimy uwzględniać przy realizacji rachunek ekonomiczny — kontynuuje rozmówca. — Odra należy obecnie do najlepszych w Polsce szlaków wodnych. Dziś, po zrealizowaniu dwóch inwestycji — progu w Brzegu Dolnym i zbiornika w Turawie, które poprawiły warunki nawigacji, żegluga odrzańska przewozi tylko około 1,5 mln ton ładunków. Ilość ta może i powinna być zwiększona. Trzeba rozbudowywać tabor rzeczny i wykorzystać wpierw istniejące warunki dla przewozu co najmniej 5 mln ton ładunków.

— Dalszą poprawę żeglowności Odry wiążemy z oddaniem w maju 1963 roku zbiornika wodnego o łącznej pojemności około 70 mln m sześc., budowanego w Dzierżnie na Kłodnicy. Pozwoli on przedłużyć żeglugę na Odrze o 2—3 tygodnie w sezonie nawigacyjnym.

— Chciałbym tu dodać — mówi minister — że budowa zbiornika wodnego na Nysie Kłodzkiej w Głębinowie nie została skreślona z planu inwestycyjnego, jak to się czasami słyszy. O pozostawieniu tej inwestycji w planie na rok 1981 zadecydowały nie tylko interesy żeglugi, lecz także fakt, że skreślenie to oznaczałoby cofnięcie się w realizacji jak najbardziej słusznego programu budownictwa wodnego. Centralny Urząd Gospodarki Wodnej czyni wysiłki wprowadzenia do planu inwestycyjnego w 1963 roku środków na rozpoczęcie budowy tego zbiornika o pojemności użytkowej około 70 mln m sześc., posiadającego zresztą charakter kompleksowy, który znacznie usprawni żeglugę na Odrze. Zbudowanie zbiornika w Głębinowie pozwoli przedłużyć okres żeglugowy na Odrze swobodnie płynącej o pełny miesiąc.

— JAK przedstawia się problem nawigacji nocnej na Odrze?

— JEŚLI chodzi o nawigację nocną, to CUGW może przypadające nań zadania w tej mierze wykonać bardzo szybko, gdyż nie wymaga to wielkich nakładów. Zainstalujemy oznakowanie z tzw. sygnalizacją odblaskową, uzupełnimy linię odpowiednimi urządzeniami oraz wzmocnimy służbę. Znacznie większe ciężary musi ponieść żegluga. Na Odrze w sezonie nawigacyjnym noce są nieraz mgliste i oznakowanie nie rozwiązuje wszystkich trudności nocnej nawigacji. Holowniki wówczas musiałyby posiadać różne urządzenia nawigacyjne. Trzeba przejść na pracę trzyzmianową, rozwiązać zaopatrzenie w paliwa itp.

— ISTNIEJĄ obecnie opinia, że nakłady na sprzęt techniczny dla rejonów dróg wodnych są zbyt niskie w porównaniu do nakładów na rozbudowę taboru rzecznego.

— NIEWĄTPLIWIE wyposażenie RDW w sprzęt techniczny nie jest dostateczne. Brak nam pogłębiarek wielonaczyniowych o wydajności 100 m sześc./godz., sząco - refulujących. Nie wszystko można jednak załatwić pogłębiarkami. Pogłębianie nie da wyników, jeżeli w rzece jest w ogóle mało wody oraz w rzekach o dużym spadku i nieustabilizowanych dnach. Odra jest właśnie taką rzeką. Obecnie przeznaczamy na inwestycje wyposażeniowe poważne nakłady. W 1962 r. — 40 mln zł, a w r. 1963 — 45 mln zł. Budowa sprzętu dla RDW zajmują się stocznie rzeczne, podlegające zjednoczeniu żeglugi śródlądowej. Stocznie rzeczne mają jednak poważne trudności z wykonawstwem tego taboru. Musimy więc budować sprzęt np. w Gdyńskiej Stoczni Remontowej, a nawet importować z Czechosłowacji.

— W JAKIEJ fazie znajduje się projekt budowy Kanału Odra — Dunaj?

— NALEŻY wyraźnie podkreślić, iż z roku na rok nakłady na zabudowę i utrzymanie Odry wzrastają i będą nadal wzrastać. Na podstawie wstępnej koncepcji rozwoju gospodarki wodnej do roku 1980 przewidziano także budowę zbiornika w Raciborzu o pojemności rzędu 200 mln m sześc. Zbudowanie tego zbiornika jest już ściśle związane z budową przyszłego Kanału Odra — Dunaj. Nie można tu nie wspomnieć o konieczności rychłego „wybicia korka" transportowego, na Górnym Śląsku, a więc zbudowania kanału Śląskiego — łączącego Górną Wisłę z Górną Odrą, jak również o konieczności ścisłego powiązania odpowiednio przygotowanych dróg wodnych PRL z drogami wodnymi sąsiadów.

Na tym tle specjalnym zagadnieniem, które zdobyło poważne miejsce w działalności Central-

(Dokończenie na str. 2)

PRZEMIANY w żegludze światowej

COROCZNIE w grudniu, angielskie towarzystwo klasyfikacyjne „Lloyd's Register of Shipping" ogłasza dane statystyczne o stanie światowej floty handlowej w połowie danego roku, dając w ten sposób okazję do dokonania analizy zmian zachodzących w żegludze światowej.

Wprawdzie dane te dotyczą w większości żeglugi krajów kapitalistycznych, których stan posiadania stanowi wciąż jeszcze prawie 95 proc. tonażu światowego, to jednak na ich podstawie można stwierdzić, że żegluga światowa powiększa się w coraz większym stopniu i to w wyniku sta-

(Dokończenie na str. 2)

ską zadziornością. O każdą godzinę, o wagon, o ganek, o tysiące innych spraw, z których składa się życie portu. Jakby chodziło o ich najbardziej osobiste interesy. Ale nie są to kłótnie przepełnione żółcią. Raczej koleżeńskie, z temperamentem prowadzone polemiki, w których liczą się jedynie konkretne fakty. Po paru minutach nikną ślady wzburzenia. Pozostaje koleżeńska współpraca.

Trzeba wyjaśnić bliżej. Mowa o Centralnej Dyspozytorni Portowej, działającej w porcie szczecińskim od połowy listopada ubiegłego roku. Powstała głównie z inicjatywy ZPS i DOKP, w wyniku dążenia do lepszej koordynacji działania całego organizmu portowego. Dawniej codzienne kopy spraw, zazębiających się ściśle interesów poszczególnych przedsiębiorstw, załatwiano telefonicznie. Tylko ten, kto zna specyficzny charakter pracy portowej, może sobie wyobrazić ile przysparzało to trudności i kłopotów. Dziś w jednej sali, w gmachu Zarządu Portu, pracują razem dyspozytorzy najbardziej związanych z portem przedsiębiorstw: ZPS, C. Hartwig, Spedrapid, DOKP, Polskiej Żeglugi Mor-

PRZEMIANY w żegludze światowej

(Dokończenie ze str. 1)

łej rozbudowy flot państw socjalistycznych i krajów rozwijających się.

W połowie 1962 r. światowa flota handlowa osiągnęła tonaż 140 mln BRT, tj. o 4 mln BRT więcej, niż przed rokiem. Charakterystyczny jest przy tym fakt, że z ogólnego przyrostu światowej floty handlowej ok. 1 mln BRT przypada na floty państw socjalistycznych. Tak więc państwa uczestniczące zaledwie w 5 proc. w tonażu światowym mają aż 25 proc. udziału w ogólnym wzroście tonażu. Świadczy to dobitnie o rosnącej roli państw socjalistycznych w żegludze światowej.

Przewaga żeglugi krajów socjalistycznych nad transportem morskim krajów kapitalistycznych wynika stąd, że państwa socjalistyczne z zatrudnieniem swego tonażu nie mają takich trudności, na jakie napotykają kraje kapitalistyczne. Wystarczy wskazać, że w końcu 1962 r. bezrobotny tonaż państw kapitalistycznych obejmował 4 mln BRT, a więc tyle ile wynosił cały światowy przyrost tonażu w latach 1961/62. Oczywiście flota światowa powiększyła się o nowe statki, a „na szmurek" idzie przede wszystkim stary, nieekonomiczny tonaż, lecz charakterystyczne jest, że tonaż „uwiązany" znów rośnie. Nie jest to wprawdzie nawrót do katastrofalnej sytuacji z 1959 r., kiedy to poza eksploatacją znajdowały się statki o pojemności sięgającej 9 mln BRT. Mniej więcej od czerwca 1962 r. ujawnia się znów proces spadku bezrobotnego tonażu. Z początkiem 1963 r. wynosił on 2,5 mln BRT, w maju zmniejszył się do 2,2 mln BRT, ale od tego czasu wzrasta co miesiąc o ok. 400 tys. BRT. Dzieje się tak pomimo stałego, aczkolwiek niewielkiego wzrostu światowych przewozów morskich. Sytuacja ta budzi niepokój wśród armatorów kapitalistycznych i znowu odżywają próby montowania porozumień antykryzysowych celem zorganizowanego działania przeciw dalszemu pogarszaniu się sytuacji w żegludze państw kapitalistycznych.

Przyczyny tego stanu tkwią w tym, że armatorzy kapitalistyczni nie chcą przystosować się do zmian zachodzących w światowym obrocie morskim i najlżejszą nawet poprawę na rynku frachtowym wykorzystują dla uruchomienia dodatkowego tonażu, zmniejszają złomowanie starych statków itd. Np. złomowanie tonażu w 1961 r. wynosiło prawie 4 mln BRT, a w ub. roku spadło do ok. 3,5 mln BRT, co w istotny sposób wpłynęło na sytuację tej żeglugi. Chcąc ratować się przed zgubnymi skutkami indywidualnej polityki armatorów, Międzynarodowa Izba Żeglugowa podejmuje ponowną próbę wprowadzenia jakiejś stabilizacji (pierwsze próby w latach 1958 i 1960 nie powiodły się) opartej na systemie bodźców zachęcających armatorów do wycofywania tonażu z eksploatacji, a nawet jego złomowania.

NIEPOMYŚLNA sytuacja w żegludze krajów kapitalistycznych znajduje również odbicie w budownictwie okrętowym. Wprawdzie produkcja utrzymuje się wciąż jeszcze na stosunkowo wysokim poziomie, lecz od kilku lat wykazuje systematyczny spadek. Oczywiście nie dotyczy to stoczni państw socjalistycznych, które — zgodnie z planami rozwoju żeglugi i rybołówstwa — nieustannie zwiększają produkcję. Zresztą z planów tych korzystają również szereg stoczni kapitalistycznych, budując statki dla państw socjalistycznych, przede wszystkim dla Związku Radzieckiego. Wystarczy wskazać, że w 1962 r. same tylko stocznie japońskie otrzymały zamówienia radzieckie o ogólnej wartości 200 mln dolarów.

Rozwój żeglugi państw socjalistycznych oraz powstanie ostatnio szeregu nowych państw zainteresowanych handlem morskim wyraźnie wskazuje na zarysowujące się zmiany w światowej polityce żeglugowej. Przede wszystkim nie istnieje już jedna polityka — imperialistyczna, narzucająca dotychczas swoją wolę słabszym partnerom. W żegludze światowej coraz bardziej liczą się również kraje socjalistyczne, przy czym ich znaczenie będzie stale wzrastać. Podobną rolę, aczkolwiek w nieco innej skali, zajmują rozwijające się państwa neutralne, które dobrze poznały wyzysk ze strony żeglugi kapitalistycznej. Jako trzeci czynnik dochodzą do głosu co raz ostrzejsze sprzeczności między państwami kapitalistycznymi, których żegluga — wbrew tendencjom integracyjnym — wikła się w coraz ostrzejszą walkę konkurencyjną. Jaskrawym przykładem tego stanu rzeczy jest polityka żeglugowa Stanów Zjednoczonych, wymierzona przeciw żegludze wszystkich innych państw, w tym również swoich najbliższych sprzymierzeńców.

W świetle tej sytuacji nie jest rzeczą dziwną, że w żegludze światowej w coraz większym stopniu dochodzą do głosu tendencje narodowe. Uciekają się do nich również kraje, które jeszcze do niedawna były ostoją liberalizmu w żegludze.

NA tym tle szczególnie korzystnie zaczyna zarysowywać się planowy, skoordynowany rozwój transportu morskiego państw socjalistycznych pod egidą Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Hasło „w jedności siła" znajduje tutaj w pełni zastosowanie i to właśnie budzi niepokój pewnych kapitalistycznych kół żeglugowych. Oczywiście, obawy te są nieuzasadnione, gdyż długo jeszcze żegluga socjalistyczna nie będzie mogła w pełni obsługiwać potrzeb przewozowych swoich krajów. Jednakże pewien spadek znaczenia żeglugi państw kapitalistycznych, a więc i jej zysków jest nieunikniony.

Te nowe tendencje odpowiadają obiektywnym prawidłowościom rozwoju gospodarki światowej. Staną się one rzeczywistością niezależnie od tego, czy podobają się żegludze krajów kapitalistycznych czy nie. (ZAP)

JAN NOWAK

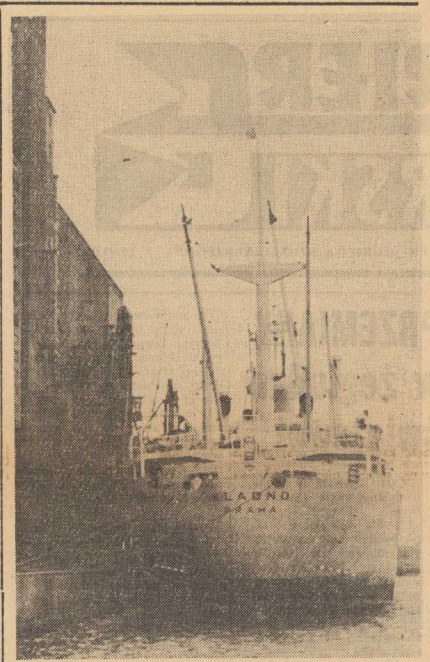

Szkolnictwo morskie w ZSRR

WIĘŹ TEORII Z PRAKTYKĄ

PROBLEM szkolenia specjalistów dla gospodarki morskiej ZSRR od szeregu już lat znalazł kompleksowe i wszechstronne rozwiązanie. Dziś dynamicznie rozwijająca się morska flota handlowa ZSRR dysponuje olbrzymim potencjałem kwalifikowanych kadr. Szkolenie marynarzy i oficerów odbywa się dwukierunkowo, tj. systemem zakładowym i systemem szkolnym Ministerstwa Morskiej Floty, przy czym oba systemy są ze sobą ściśle związane. Zakładowy system szkolenia realizowany zależnie od sytuacji, bądź na statku, bądź też drogą kursów w gabinetach naukowych armatora obejmuje 3 formy:

— szkolenie dla uzyskania zawodu,
— szkolenie dla podwyższenia kwalifikacji,
— szkolenie dla uzyskania drugiego zawodu.

Pierwszą formę szkolenia zakładowego „dla uzyskania zawodu" można by nazwać awaryjną, gdyż ma ona miejsce w przypadkach nagłych potrzeb kadrowych. Wówczas to organizowane są wspomniane kursy w gabinetach naukowych, a dalszy ciąg szkolenia odbywa się na statku pod kierunkiem wyznaczonego oficera nawigatora, lub mechanika.

Bardzo interesująca jest druga forma szkolenia: „dla podwyższenia kwalifikacji". Obowiązuje ona wszystkich bez wyjątku marynarzy i oficerów w ramach tzw. „technicznej nauki na statku". Po ukończeniu jednego kursu i złożeniu egzaminu z zakresu programowego materiału bierze się udział w następnym kursie wyższego stopnia. Jak bardzo rygorystycznie podchodzi się do tego szkolenia świadczy fakt, że egzamin ze zróżnicowanych, „technicznych minimów" obowiązkowo składa każdy co 2 lata, a bez dopełnienia tego obowiązku ani marynarz, ani też oficer nie może być zaokrętowany na statek.

Trzecia forma szkolenia „dla uzyskania drugiego zawodu" jest bardzo często łączona z formą drugą, w ramach „technicznego minimum". Jednak zachodzi nieraz konieczność ze względów dydaktycznych przesunięcia marynarza do rezerwy, w celu uczestniczenia w kursie stacjonarnym.

Najważniejsze jednak są korzyści jakie odnoszą zarówno załogi pływające jak i armator ze szkolenia systemem zakładowym. Jeżeli chodzi o załogi, bez sprzecznie uzyskanie wyższych kwalifikacji wiąże się z podniesieniem wysokości wynagrodzenia, a więc ma to wydźwięk materialny w „brzęczącej monecie". Prócz tego cały system szkolenia zakładowego na statku wraz z dobrze zorganizowaną pracą kulturalno - oświatową przyczynia się do ukierunkowanie zainteresowania załóg pływających, przeciwdziała depresji psychicznej, występującej dość często w marynarskim fachu, wreszcie kształtuje osobowość, światopogląd, kulturę współżycia, kulturę techniczną itd.

Armator natomiast poza realizacją wszystkich społeczno - politycznych funkcji jakie spełnia przedsiębiorstwo w ustroju budowy komunizmu, uzyskuje konkretne korzyści materialne:
— zmniejszenie awaryjności z winy załogi;
— osiągnięcie wysokiego wskaźnika gotowości technicznej dzięki przeprowadzaniu samoremontów przez załogi;
— osiągnięcie znacznych oszczędności zużycia materiałów, paliwa itp.

OBSERWUJĄC system morskiej oświaty zawodowej, od czuwałem w nie spotykanym u nas rozmiarze mocną więź teorii z praktyką. Armator dzięki systemowi szkolenia zakładowego jest jak gdyby przedłużeniem ramienia szkoły morskiej, obojętnie jakiego szczebla. Praktycznie zatraca się różnica między nauką w szkole a na statku.

Rozmawiałem z kilkoma kapitanami żeglugi wielkiej, posiadającymi stopień naukowy kandydata nauk technicznych (odpowiednik naszego stopnia doktora nauk technicznych i muszę przyznać, że chodziły mi po głowie „lądowe" myśli. Jak to jest, wilk morski doktorem?... Aby zostać kapitanem, musiał wypływać swoje latka, więc kiedy i gdzie zrobił doktorat?

Właśnie na morzu!

Ale w jaki sposób?

Otóż sieć morskich szkół zawodowych, jak wspomniałem obejmuje:

— Zasadnicze Szkoły Morskie — dające młodzieży kwalifikacje marynarskie w specjalnościach pokładowej, maszynowej i radiowej. Są to szkoły przyzakładowe.

— Średnie Szkoły Morskie — kształcące oficerów wszystkich specjalności o ponad dwukrotnie dłuższym okresie nauczania w stosunku do zasadniczych szkół (4,5 roku w stosunku do 2 lat).

— Wyższe Szkoły Inżynieryjno-Morskie, kształcące inżynierów wszystkich specjalności morskich. W tym typie szkoły, młodzież przyjmowana jest po maturze, a okres nauczania trwa 5 i pół roku. Dla absolwentów średnich szkół morskich okres nauczania w Wyższej Szkole Inżynieryjno - Morskiej trwa 3 lata i 11 miesięcy.

WSZYSTKIE wymienione typy szkół prowadzą wydziały zaoczne, co ma bardzo istotne znaczenie dla zdobywania kwalifikacji drogą eksternistyczną do najwyższych włącznie. W tym tkwi cały sens logicznej więzi systemu morskiej oświaty zawodowej ZSRR z życiem praktycznym.

Jak ta więź jest mocna mo że świadczyć fakt, że przy przedkładaniu do obrony pra cy kandydackiej lub doktorskiej wymagana jest opinia armatora o praktycznym zna czeniu danej pracy i wysuwanych w niej tez z punktu widzenia przedsiębiorstwa i praktyki.

Mgr ST. KRAMARZEWSKI

Woda naprzód

(Dokończenie ze str. 1)

nego Urzędu Gospodarki Wodnej jest sprawa wód granicznych z naszymi sąsiadami tj. ze Związkiem Radzieckim, Czechosłowacją i NRD. Prace nad unormowaniem wszystkich zagadnień wód granicznych, nie wyłączając te wykorzystania istniejących dróg wodnych dla celów tranzytu przez Polskę oraz budowy nowych połączeń w ramach jednolitej sieci dróg wodnych Europy jak droga wodna Dniepr — Wisła, Kanał Odra — Dunaj prowadzone są na zasadach umów lub porozumień dwustronnych. Ostatnio uzyskano na tym odcinku znaczny postęp, ustalając formy międzynarodowej współpracy w zakresie gospodarki wodnej w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej w Moskwie, a także poczynione zabiegi w Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ w Genewie.

— POZWOLI Pan Redaktor, iż skorzystam z okazji, aby za pośrednictwem Waszego poczytnego dziennika przekazać noworoczne życzenia wszystkim Czytelnikom „Kuriera Morskiego" oraz wszystkim pracownikom służby dróg wodnych i Żeglugi na Odrze we Wrocławiu i Szczecinie.

Rozmawiał: **A. KILNAR**

Owoce cytrusowe polskimi statkami

DO PORTÓW krajowych płyną statki PLO wiozące nowe transporty cytryn i pomarańcz. Tę „nową falę" cytrusów zapoczątkował m/s „Czech", który 4 bm. przywiózł partię cytrusów z Katanii. Był to pierwszy transport cytrusów sycylijskich, przewieziony przez polski statek dla polskich konsumentów. Następnie z cytrusami zawinią do Gdańska polskie statki „Gdańsk", „Monte Cassino", „Orłowo" i „Orneta". przywożąc łącznie ok. 2 tys. ton południowych owoców. (ZAP)

LISTY do PROZERPINY

NIE wiem dlaczego po trzech reportażach „Polityka" przerwiała druk cyklu materiałów Janusza ROLICKIEGO p. t. „W pogoni za rybą"), będącego relacją z rejsu na „Pułaskim" i statkach rybackich na łowiska Morza Północnego. Myślę jednak, że słusznie postąpiła redakcja tego poczytnego i poważnego tygodnika, przerywając niepoważne enuncjacje Rolickiego.*

Pocieszającym zjawiskiem jest fakt, że coraz więcej pism w głębi kraju, a szczególnie centralnych zaczyna się interesować gospodarką morską, że coraz więcej dziennikarzy wprzęga swe pióra w dzieło popularyzacji trudnych i ciężkich zawodów morskich, znaczenia tej gałęzi gospodarki dla naszej ekonomiki. Mniej pocieszającym zjawiskiem jest natomiast fakt, że niektórzy dziennikarze zbyt dufni w swe reporterskie zdolności lub oczarowani rzekomą egzotyką żeglugi i rybołówstwa ukazują pracę i życie na statkach w krzywym zwierciadle, przedstawiają je jednostronnie i fałszywie.

FAŁSZYWE i jednostronne są właśnie reportaże Rolickiego. Gdy czytałem je przypomniała mi się zabawa, którą z zapałem uprawiałem mając lat siedem. Brało się ołówek i wykrzykując: „kropka, kreska, kropka, kreska, fotografia twego pyska", rysowało się portret kolegi. Rolicki odtworzył taki portret życia, pracy i myśli rybaków, pracujących na Morzu Północnym. Z punktu widzenia formalnego portret jest nawet zrobiony zgrabnie, ale to nie znaczy jeszcze, że jest on prawdziwy. Pomijam już fakt, że ten zdolny reportażysta nie potrafił własnymi słowami ukazać całego trudu pracy rybaka, że zdaje się niemal wyłącznie na wypowiedzi zainteresowanych. Po pełnił kilka poważniejszych, niewybaczalnych u szanującego się dziennikarza błędów. O ile wiem systematycznie czytając „Polityke" Rolicki nigdy nie zajmował się sprawami gospodarki morskiej. Nie znał więc kompletnie problemów rybołówstwa. Udając się w rejs tym bardziej powinien był bliżej zapoznać się z tą dość skomplikowaną i niestety nie bardzo uporządkowaną dziedziną przemysłu. Czytając reportaże na biera się pewności, że przed wypłynięciem na Morze Północne nie rozmawiał z ludźmi, którzy mogli by mu wiele powiedzieć, nie zapoznał się nawet z wydawnictwami traktującymi o naszym rybołówstwie.

Ten błąd siłą rzeczy pociągnął za sobą następny — łatwowierność. Rolicki bezkrytycznie przyjmował za dobrą monetę wszystko co mu jego rozmówcy podsuwali. Szyprowi kutra wolno wydawać bezkrytycznie sądy o rzekomym lekkim życiu „tramwajarzy morza", o pracy w białych rękawiczkach na statkach handlowych. Je-

W POGONI ZA SENSACJĄ — czyli CO ROLICKI WIDZIAŁ NA MORZU PÓŁNOCNYM

go opinie słyszał Rolicki i najwyżej kilku rybaków. Ale Rolickiemu nie wolno tej krzywdzącej opinii powielać w setkach tysięcy egzemplarzy, bo Rolicki nie wypowiada jej jako osoba prywatna lecz jako dziennikarz. W umysłach milionów Czytelników, nie znających specyfiki pracy we flocie ugruntowuje się wypaczony, nieprawdziwy obraz. Zresztą Rolicki w swych reportażach kształtuje fałszywe osądy nie tylko o pracy marynarzy. Z jego enuncjacji można sądzić, że na „Pułaskim" nie robi się nic innego poza piciem „białej kawy", zwanej czasami spirytusem, a zakąszanej łososiem, węgorzem, sardynkami tudzież innymi smakołykami. A przecież to nieprawda. Jeżeli nawet zdarzy się, że ktoś na statku wypije, to jest to wypadek odosobniony, najczęściej spowodowany ciężką pracą, długim oderwaniem od rodziny itp.

Rolicki wreszcie popełnił błąd zasadniczy, nie konfrontując i nie sprawdzając przed publikacją zasłyszanych na statkach zarzutów pod adresem dyrektora Frąszczaka z DBR, czy też w sprawie sieci o zbyt małych oczkach. Publikując tego rodzaju zarzuty nie można pisać „podobno". Tu muszą być sprawdzone fakty. Jest to błąd tym trudniejszy do wybaczenia, że wracając na statku — bazie mógł Rolicki na miejscu skonfrontować fakty i wyjaśnić wszystkie nurtujące go pytania.

JEST w pojęciu żeglarskim termin „dobra praktyka morska", oznaczający przestrzeganie pewnych nie pisanych praw i zwyczajów. Dobrze byłoby gdyby przyjął się on wśród dziennikarzy wyjeżdżających na statkach handlowych czy rybackich i pisących na tematy morskie. Nawet przy pisaniu sensacyjnych reportaży można się kierować tą zasadą.

A.K.

*) Patrz „Polityka" nr nr 48, 49, 50 z 1.VIII i 15.XII.62 r.

DLA KAŻDEGO COŚ MORSKIEGO

Człowiek contra lody

PÓŁNOCNA DROGA MORSKA

NAJTRUDNIEJSZYM do przebycia i najmniej dostępnym szlakiem żeglugowym jest tzw. „droga północna" — długości 3 400 mil morskich (6 300 kilometrów), rozciągająca się wzdłuż północnych wybrzeży Europy i Syberii od Murmańska do Cieśniny Beringa. Droga północna jest niedostępna przez 7 do 8 miesięcy w roku — w pozostałym tzw. „sezonie nawigacyjnym" — bardzo trudna do przebycia — zwłaszcza w niektórych cieśninach, gdzie pola i góry lodowe pędzone przez wiatry blokują przejścia i stwarzają liczne niebezpieczeństwa dla żeglugi, a często ją zupełnie uniemożliwiają. Dodatkowe trudności powoduje często w tamtych stronach w lecie mgła tak gęsta, że bez urządzeń radarowych i dobrej znajomości trasy przejazd jest niemożliwy.

MIMO tylu przeciwieństw ludzie od przeszło 300 lat stawiają czoło surowej, północnej przyrodzie pragnąc przedrzeć się przez to królestwo wiecznej zimy i lodu. Pierwszym podróżnikiem, któremu udało się w latach 1878 — 79 przebić przez lody na całej długości, był szwedzki badacz arktyczny Erik Nordenskjöld na statku „Vega". Dopiero wiek XX i postęp techniki pozwoliły osiągnąć dalsze sukcesy, które stały się udziałem ZSRR.

POWSTAŁA flotylla coraz silniejszych statków-lodołamaczy i coraz większa sieć posterunków obserwacyjnych oraz stacji meteorologicznych. Opracowano nowe mapy, a cały rejon został skartografowany przy pomocy samolotów i helikopterów. Zorganizowano konwoje prowadzone przez lodołamacze. Jednakże północna zima potrafiła nieraz jeszcze pokrzyżować ludzkie plany.

W 1937 roku przy wyjątkowo dużych mrozach 26 statków z najsilniejszymi wówczas radzieckimi lodołamaczami „Stalin" i „Krasin" zmuszone zostały do zimowania w lodach. Sytuację uratował najstarszy lodołamacz — weteran z 1898 r. „Jermak", który pozostał w Murmańsku. — Dzięki jego pomocy udało się po kolei wyprowadzić uwięzione w lodach statki. Kilka zginiecionych musiano jednak pozostawić.

WYSIŁKI Związku Radzieckiego zmierzały do jednego celu — przedłużenia za wszelką cenę okresu nawigacyjnego o 4 do 6 tygodni w roku. Od tego zależały rozwój i normalna działalność miast i zakładów przemysłowych, powstających w ujściach wielkich syberyjskich rzek jak: Tiksi, Nordvik, Igarki i innych. Z drugiej strony ZSRR chciał uniknąć kontroli swoich statków przez amerykańską „International Civil Aviation Organisation" — rejestrującą wszystkie jednostki przechodzące z półkuli zachodniej na wschodnią i odwrotnie via Panama oraz uniknąć wysokich kosztów za przejście Kanału Sueskiego, które np. przy dużych tankowcach wynoszą ponad 4 000 funtów. Ponadto odległość Leningrad — Jokohama przez Kanał Panamski wynoszącą 12 400 mil — można skrócić do 7 800 mil używając przejścia drogą północną, a Leningrad — Shanghai z 11 690 mil do 8 500 mil.

Specjalnie trudnym i niebezpiecznym miejscem dla żeglugi jest Cieśnina Wilkickiego pomiędzy Przylądkiem Czeluskin a Wyspami Północnymi (Siewiernaja Ziemla). Przez prawie okrągły rok zablokowana przez kry i pola lodowe pędzone silnymi prądami morskimi i wiatrami od Wysp Nowosyberyjskich jest dostępna przez parę tygodni, i to tylko w asyście silnych lodołamaczy.

Zaopatrzenie lodołamaczy i statków handlowych w „promienne dysze" pozwoliło już w okresie przed drugą wojną na łamanie lodu o grubości do 1 m, a w miarę dalszych ulepszeń nawet do 2 m — co było już dużym krokiem naprzód. Ale prawdziwym punktem zwrotnym w żegludze północnej było oddanie do eksploatacji pierwszego na świecie atomowego lodołamacza — „Lenin" o praktycznie nieograniczonym zakresie pływania. W 1960 r. zostały z powodzeniem wypróbowane jeszcze nowsze typy atomowych lodołamaczy „Moskwa", przy pomocy których udało się sforsować Cieśninę Wilkickiego już w lipcu tj. na początku arktycznego lata (dostępną zwykle od końca lipca) i przedrzeć się przez pola lodowe o grubości do 2 m. Również Morze Karskie, ujście Jenisieju i port w Igarce udało się osiągnąć na 25 dni wcześniej niż zwykle, co miało ogromne znaczenie dla tamtejszego eksportu drzewa i zaopatrzenia miejscowego przemysłu. Żegluga na Morzu Białym jest obecnie możliwa już od początku kwietnia tj. o przeszło cały miesiąc wcześniej niż w poprzednich latach.

PRZYSZŁOŚĆ pokaże, czy zagadnienie utrzymania dla żeglugi północnej drogi wodnej będą mogły rozwiązać coraz potężniejsze lodołamacze o napędzie atomowym — czy też zwyciężą tezy budowy specjalnych handlowych statków podwodnych, zdolnych do przebywania długich odległości pod grubą powłoką arktycznych lodów.

A. M.

W CZASIE silnych zimowych sztormów, brytyjski tankowiec pomocniczy „GREEN RANGER" wyrzucony został na skały u wybrzeży angielskich w pobliżu Hartland Point, w hrabstwie Devon. Cała załoga tankowca została uratowana.

N/S „SAVANNAH"

ZAWINIE DO KOPENHAGI

PO DŁUGICH rozważaniach i dyskusjach eksperów rządu duński wyraził zgodę na zawinięcie do Kopenhagi amerykańskiego statku o napędzie jądrowym n/s „Savannah". Statek ten wydzie w w maju 1963 r. w pierwszy rejs dookoła świata i m. in. ma zawinąć do kilku portów europejskich. W związku z tym władze amerykańskie już od dłuższego czasu toczą rozmowy w sprawie uzyskania zgody szeregu państw na przyjęcie n/s „Savannah".

Jak wiadomo, Dania swego czasu nie zgodziła się na zawinięcie do Kopenhagi amerykańskiego okrętu podwodnego o napędzie jądrowym „Skate". Również obecnie władze duńskie mają szereg zastrzeżeń co do przyjmowania statków jądrowych, lecz — opierając się na opiniach zagranicznych specjalistów — postanowiły zezwolić n/s „Savannah" na wejście do Kopenhagi. Statek ten ma zawinąć również do Oslo, Göteborga i Malmö.

11 PAŃSTW AFRYKAŃSKICH

CHCE STWORZYĆ WSPÓLNE

PRZEDSIĘBIORSTWO

ŻEGLUGOWE

JEDENAŚCIE młodych państw afrykańskich zamierza stworzyć jedno wspólne przedsiębiorstwo żeglugowe, by w ten sposób uniezależnić się od usług armatorów zagranicznych. W Dakarze, w Senegalu, odbyła się w tej sprawie konferencja, w której udział wzięli przedstawiciele Republiki Środkowo-Afrykańskiej, Gabonu, Wybrzeża Kości Słoniowej, Dahomeju, Górnej Wolty, Mauretanii, Nigerii, Republiki Czad, Madagaskaru i Senegalu. Ponadto w konferencji jako doradcy uczestniczyli przedstawiciele żeglugi Szwecji, Norwegii, Izraela, Wielkiej Brytanii oraz krajów Wspólnego Rynku.

CORAZ WIĘCEJ

BEZROBOTNYCH

STATKÓW W SZWECJI

SZWEDZKIE koła żeglugowe wykazują coraz większe zaniepokojenie rozwojem sytuacji w żegludze tego kraju wykazującej wzrost ilości bezrobotnych statków. O ile w maju 1961 r. było zaledwie 28 000 BRT bezrobotnych statków, to w rok później było ich już 50 000 BRT, zaś od maja do września 1962 r. ilość ta wzrosła do 133 000 BRT i wykazywała do końca ub. roku tendencję wzrastającą. Bezrobocie dotknęło nie tylko jednostki stare, ale także zbudowane przed niewielu laty, m. in. chłodniczowce zbudowane we Francji.

HOLOWNIKI Z SILNIKAMI

DZIESIĘCIOTYSIĘCZNIKA

W ZACHODNIONIEMIECKIEJ stoczni Schichau-Werft w Bremerhaven oddano niedawno do eksploatacji armatorowi Bugsier-Reederei nowy wielki holownik oceaniczny o nazwie „Pacific". Jednostka posiada pojemność 1120 BRT i maszyny o mocy 8500 KM, a mogły rozwiązać coraz potężniejsze lodołamacze o napędzie atomowym — czy też zwyciężą tezy budowy specjalnych handlowych statków podwodnych, zdolnych do przebywania długich odległości pod grubą powłoką arktycznych lodów.

A. M.

Nasza encyklopedia

Poznaj statek

STATEK — to konstrukcyjnie skomplikowana budowla, przeznaczona do przemieszczania ludzi i ładunków w transporcie morskim oraz dla innych celów charakteryzująca się zdolnością samodzielnego pływania.

Każdy statek morski składa się z trzech zasadniczych części: KADŁUBA, MASZYNOWNI i NADBUDÓWEK oraz wyposażony jest w różnorodne MECHANIZMY I URZĄDZENIA pomocnicze pozwalające na wykonywanie określonych czynności.

KADŁUB jest podstawową konstrukcją statku złożoną ze szkieletu (stępka, wręgi, dziobnica i stewa rufowa) poszycia burt, pokładu, ewent. międzypokładów i grodzi.

MASZYNOWNIA jest to wydzielona grodziami poprzecznymi część kadłuba, w której umieszczone jest „serce" statku — maszyna główna (parowa, tłokowe, lub turbina, silnik spalinowy bądź też reaktor atomowy). W zależności od konstrukcji statku maszynownia umieszczona może być w części środkowej kadłuba lub na rufie.

NADBUDÓWKAMI są wszelkiego rodzaju zamknięte pomieszczenia na górnych pokładach. Ściany nadbudówek nie dochodzą do burt. Inaczej zwane są też pokładówkami. Najczęściej umieszczone są na środkowej części, jakkolwiek mogą znajdować się w części dziobowej bądź na rufie lub też, tak jak na statkach pasażerskich na całym niemal pokładzie. W nadbudówkach znajdują się wszystkie pomieszczenia socjalne, kabiny załogi oraz pasażerskie, kuchnia i pantry, izolatki, magazyny żywnościowe, a w górnej części nadbudówki najbardziej wysuniętej do przodu mieści się tzw. mostek kapitański, kabiny nawigacyjne i radio.

MOSTEK KAPITAŃSKI inaczej zwany pomostem nawigacyjnym lub sterówką (na okrętach wojennych pomost bojowy) — to ta część nadbudówki, z której jest najlepsza widoczność wokół statku. Znajdują się tam wszystkie urządzenia służące do kierowania, takie jak koło sterowe, kompasy, telegraf maszynowy, instalacja do przekazywania poleceń kapitana, radar itp. oraz w przyległej kabinie nawigacyjnej mapy, instrumenty i przyrządy nawigacyjne.

Na okrętach wojennych na pomoście bojowym znajdują się również urządzenia do kierowania ogniem artylerii i broni podwodnej.

W KABINIE RADIOWEJ umieszczona jest statkowa radiostacja nadawczo-odbiorcza oraz automatyczne urządzenie sygnalizujące wypadek (urządzenia pomocy przez inny statek (SOS) lub w razie potrzeby automatycznie nadające ten sygnał.

SZALUPY I TRATWY są to środki ratunkowe umieszczone w sąsiedztwie pomieszczeń pasażerskich i załogowych na tzw. pokładzie szalupowym po obu burtach statku. Na każdej z burt ilość środków ratunkowych (miejsc) jest wystarczająca dla wszystkich pasażerów i całej załogi statku, tak aby w wyniku akcji ratunkowej prowadzonej na jednej nawet z burt, w przypadku dużego przechyłu statku, wszystkie osoby znajdujące się na pokładzie znalazły swe miejsca w środkach ratunkowych. Każdy pasażer i członek załogi ma określone instrukcją miejsce w szalupie.

Łączna więc ilość miejsc w środkach ratunkowych jest dwukrotnie większa od ilości pasażerów i załogi.

ŁADOWNIE są to wydzielone wodoszczelnymi grodziami poprzecznymi (ewentualnie również wzdłużnymi) części kadłuba przeznaczone do przewozu ładunku. W zależności od typu statku (jego przeznaczenia) ładownie mogą być obszerne, głębokie — wszystkie się do nich węgiel, rudę lub inne ładunki luzem, tak zwane masowe. Na statkach przeznaczonych do przewozu drobnicy ładownie posiadają jeden lub kilka międzypokładów, na których układa się różnorodne towary opakowane.

Ładownie wyposażone są w urządzenia wentylacyjne i przeciwpożarowe, parowe lub CO_2 kierowane z mostku, a na statkach chłodniczowcach — w urządzenia chłodnicze.

LUK jest to zamykany pokrywą otwór w pokładzie statku, służący do ładowania i wyładowania towarów, do schodzenia w głąb ładowni itp. Luki w górnym pokładzie otoczone są dość wysoką ścianką — zrębnicą, która nie pozwala wodzie z pokładu wlewać się przez luk do wnętrza ładowni.

Małe luki służące do celów komunikacyjnych (schodzenia do i wychodzenie z ładowni) — nazywają się włazami.

BOM ŁADUNKOWY lub żurawik jest to urządzenie przeładunkowe na statku. Składa się z belki stalowej (rzadko drewnianej) umocowanej obrotowo jednym końcem do podstawy masztu, a drugim za pomocą liny zwanej topenantą do górnej części masztu. Manewrując tą liną opuszcza się lub podnosi bom, który stanowi w ten sposób ramię dźwigni. Do obracania bomu w płaszczyźnie poziomej (znad ładowni poza burtę i odwrotnie) służą tzw. gaje — linki pomocnicze. Lina nośna przechodząca przez system bloków posiadająca na jednym końcu hak do podnoszenia ciężaru, a drugim nawinięta na bęben windy ładunkowej nazywa się renerem.

WINDA KOTWICZNA zwana inaczej brzaspilem — jest to urządzenie mechaniczne służące do podnoszenia kotwicy wraz z łańcuchem. (IK-i)

NAJWIĘKSZY W ŚWIECIE!

Rozbudowa kanału Amsterdam – Morze Północne

W ZWIĄZKU z planowanym rozwojem portu amsterdamskiego przewiduje się również znaczną rozbudowę kanału łączącego ten port z morzem (kanał Amsterdam—Ijmuiden). Według wstępnych projektów ma to być największy kanał w skali światowej. I tak jego głębokość ma wynosić 15,5 m, szerokość dna 135 — 150 m, szerokość na powierzchni 250 m. Dla porównania warto podać, że Kanał Panamski pogłębia się obecnie do 14,3 m, a jego obecna szerokość 100 m ma być zwiększona do 150 m w 1964 r. Natomiast Kanał Sueski jest obecnie przystosowany do przyjmowania statków o zanurzeniu do 12,8 m, a jego szerokość wynosi 160 m.

Równocześnie z rozbudową kanału amsterdamskiego powstaje w Ijmuiden duży awanport. Jest to pierwsza tak poważna rozbudowa tego kanału, który powstał przed 110 laty. (ZAP)

Krótko o wszystkim

Porty naszych sąsiadów

OSLO

OSLO — stolica Norwegii liczy około 500 000 mieszkańców, a więc prawie 12 proc. ludności kraju. Wraz ze swym najbliższym zapleczem stanowi najważniejszy ośrodek przemysłowy, jest największym centrum handlowym Norwegii.

Port posiada dominujące znaczenie dla handlu zamorskiego, przechodzi tędy bowiem 1/3 całego importu i 1/6 eksportu Norwegii oraz poważne ilości towarów w handlu wewnętrznym w tak zwanej żegludze kabotażowej (przewozy pomiędzy portami jednego kraju).

Miasto i port usytuowane są u podstawy Oslofiordu — doskonałej drogi wodnej łączącej je z cieśniną Skagerrak. Zarówno port jak i fiord wolne są od lodów w ciągu całego roku, zjawisko pływów (przypływ i odpływ) występuje w stopniu minimalnym. Cały obszar portu jest doskonałym kotwicowiskiem, dostateczna głębokość fiordu oraz basenów pozwala na zawijanie do Oslo bez jakichkolwiek trudności nawet największym statkom oceanicznym, i to niezależnie od pory dnia.

Głównymi towarami w imporcie są maszyny, urządzenia transportowe, metale, tekstylia, ropa naftowa i jej pochodne, zboże, owoce, cukier, kawa i artykuły kolonialne. W eksporcie dominują pochodne celulozy, rudy, chemikalia i materiały wybuchowe (znane zakłady Norsk Hydro), futra, wyroby mleczarskie i inne artykuły spożywcze, wyroby gumowe.

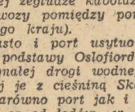

Manipulacje przeładunkowe dokonywane są przy nabrzeżach o łącznej długości około 13 500 metrów, z czego około 8 500 m posiada głębokość do 33 stóp.

OGÓLNA powierzchnia magazynów portowych wynosi około 250 000 m kw. Szybki i sprawny wy- i załadunek statków zapewnia 151 urządzeń przeładunkowych, w tym 92 elektryczne dźwigi pochyłowe o udźwigu od 1,5 do 30 ton, 12 samobieżnych dźwigów 6-tonowych, 2 dźwigi pływające o zdolności unosu do 40 ton i jeden 100-tonowy. Poza tym port dysponuje elewatorem zbożowym o pojemności 25 000 ton, wyposażonym w dwa pneumatyczne urządzenia przeładunkowe, z których każde może wyładować 150 ton zboża w ciągu godziny.

Dojrzewalnia owoców południowych, posiadająca specjalne urządzenie taśmowe do wyładunku bananów oraz nowoczesne chłodnie, stacje bunkrowe oraz inne przedsiębiorstwa zaopatrzenia warsztaty okrętowe dysponujące 5 dokami, z których największy posiada nośność 33 000 ton — uzupełniają informację o technicznym wyposażeniu portu.

W BEZPOŚREDNIM sąsiedztwie Oslo znajduje się szereg mniejszych portów, które również posiadają poważne znaczenie dla wymiany towarowej Norwegii. Są to t. zw.

porty Oslofiordu: Draammen, Fredrikstad, Halden, Porsgrunn, Sandefiord, Sarpsborg, Skien, dalej Arendal i Kristiansand.

Regularne połączenie ze Szczecina do Oslo i okazyjnie do wymienionych portów Norwegii zapewniają statki Linii Norweskiej Polskiej. Ze długi Morskiej — m/s NER i m/s ORLA. (IKd)

TAJEMNICE MORSKIEJ FAUNY

JUŻ w starożytności zdawano sobie sprawę z istnienia specyficznych chorób skóry u rybaków. Zwrócił na nie uwagę Arystoteles, stwierdzając, że niektóre gatunki ryb mogą powodować groźne dla zdrowia, a nawet dla życia ukłucia. Średniowieczne obserwacje z tej dziedziny były zabarwione fantazją i przeszły do wierzeń ludowych. Również polscy kronikarze epoki Odrodzenia, jak np. żyjący w XVI w. Wojciech Oczko pisał o swędzeniu wywołanym przez wodę morską i „lak rybny" mając na myśli wydzielany przez ryby śluz.

NIEBEZPIECZEŃSTWO dla skóry rybaka mogą przedstawiać nie tylko ryby będące przedmiotem zainteresowania ze strony przemysłu rybnego, ale także inne ryby i zwierzęta morskie, wydobyte z sieci i stanowiące skład przyłowu. Przyłów zależy od obfitości danego morza, a nawet łowiska oraz od okresu łowienia. W wodach oceanów i mórz ciepłych a także na Bałtyku i w Morzu Północnym żyje wiele gatunków ryb posiadających w płetwach twarde, ościste promienie-kolce, które przy wydobywaniu ich z sieci powodują bolesne ukłucia. Ponadto niektóre z nich są jednocześnie zaopatrzone w jadowite gruczoły skórne, znajdujące się w rowkach promieni płetw czy skrzelach. Stałe uszkodzenia promieniami płetw, działanie jadu i śluzu oraz nadżeranie ran przez słoną wodę morską może powodować u rybaków powstawanie na ich rękach trudno gojących się owrzodzeń. Jady rybie mogą uszkadzać skórę w miejscu ukłucia powodując jej zapalenie, względnie po wniknięciu do krwi człowieka, działają na samą krew albo też na układ nerwowy.

Nie wszystkie ryby posiadające „aparat" jadowy w kolcach są szkodliwe przy spożyciu. Po odcięciu skrzeli i płetw nadają się do spożycia po przegotowaniu. Do takich ryb kolczastych i jadowitych, z którymi nasi rybacy często się stykają przy łowieniu na Morzu Bałtyckim należy zając morski — Cyclopterus lumpus, Cottus scorpius, nazywany przez rybaków diabłem morskim, rekinek, nazywany rekinkiem, ostrobok — Trachinus trachinus, występujący niekiedy w zachodniej części Bałtyku, wreszcie najniebezpieczniejsza z ryb europejskich, występująca głównie w południowej części Morza Północnego, rzadko na Bałtyku, lecz także u wybrzeży zachodniej Afryki — ostrosz — Trachinus draco, który poza kolcem jadowym w skrzelach posiada jeszcze dodatkowo 13 wydzielających jad promieni w płetwie piersiowej. Jest to jednak ryba bardzo smaczna i ceniona. Według przepisów, pochodzących z okresu monarchii francuskiej, wolno ją sprzedawać na rynku tylko po usunięciu pierwszej płetwy. Do tej samej rodziny należy Trachinus vipera, występująca na Morzu Północnym i u wybrzeży zachodnich brzegów Afryki, nazywana przez naszych rybaków żmijką. Jest to ryba nieużytkowa.

Spośród ryb występujących w wodach Oceanu Atlantyckiego i u wybrzeży północno-zachodniej Afryki należy się również liczyć z pewnymi gatunkami ryb uzbrojonymi i jadowitymi. Do tych należą płaszczki — raje, ogończa —Trygon pastinaca, która jest zaopatrzona w silny kolec w kształcie piły. Parakuda, uważana za bardziej niebezpieczną od rekinów — żarłaczy, granik, bardzo ważny składnik połowów afrykańskich i wiele innych.

OBOK ryb należy wspomnieć również o niektórych gatunkach fok, które jakkolwiek są charakterystyczne dla mórz arktycznych i antarktycznych, to jednak zaadaptowały się na Bałtyku i powodują u ich łowców niebezpieczne zmiany skórne nazywane „foczymi palcami". Chodzi tu o pewne gatunki tzw. fok prawdziwych z rodziny bezuchych jak: foka szara, obrączkowata i nerpa, które żyją w Zatoce Botnickiej oraz Fińskiej. Zwierzęta te powodują przede wszystkim u ich łowców po kilku lub kilkunastu dniach od czasu zetknięcia się z nimi i uszkodzenia skóry bardzo gwałtowny ból środkowego palca lewej ręki. Zajęcie stanem zapalnym blisko położonych stawów uniemożliwia poruszanie ręką. Proces chorobowy szybko przenosi się również na kości rąk, co prowadzi do zniekształceń palców. Choroba ta trwa przewlekle, nieraz do trzech miesięcy, a nie rozpoznana dość wcześnie, doprowadza często do amputacji palców.

JADWIGA SCHWANN

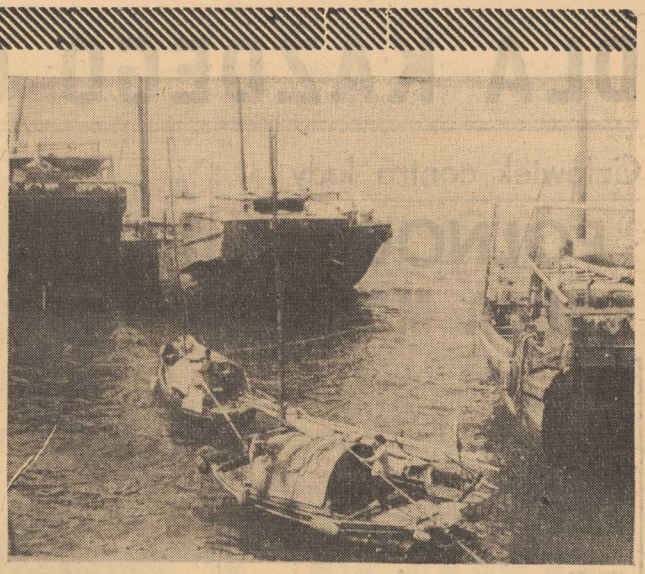

DŻONKI na zatoce hongkongskiej. Mrozy im wprawdzie nie grożą lecz tajfuny, bardzo pospolite tutaj zjawisko, również nie należą do przyjemnych atrakcji.

TYM TO DOBRZE...

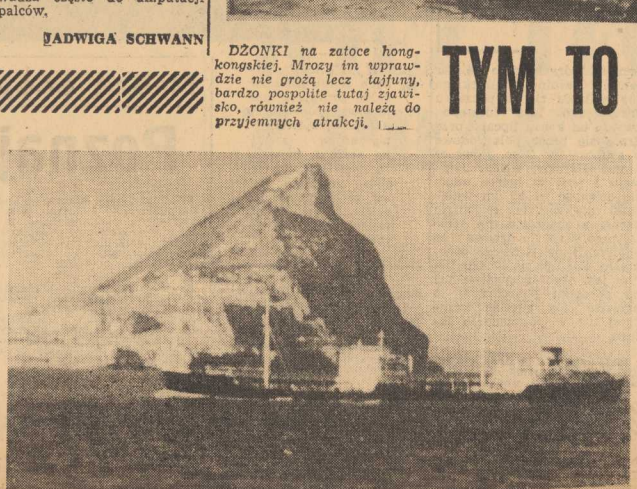

...MÓWIĄ „szczury lądowe", rozcierając uszy na dzisiejszym mrozie. Myślą oczywiście o marynarzach naszej floty handlowej, którzy obecnie znajdują się w cieplejszych okolicach. Oto kilka zdjęć z upalnych portów, do których docierają statki PMH.

TEGOROCZNA zima nie oszczędziła także przysłowiowo łagodnych okolic Morza Śródziemnego. Nawet małpy zamieszkujące groźną skałę gibraltarskiej twierdzy, zmarzły solidnie. Okazuje się że „wszędzie dobrze, gdzie nas nie ma".

ZIMĄ zachodnie wybrzeża Indii są niezwykle upalne. Za to latem, gdy przyjdzie monsun... To nadbrzeżne palmy na plażach Goa, gną się do ziemi pod potężnymi podmuchami wichury.

Tekst i zdjęcia W. ANDRZEJEWSKI

OPOWIADANIE

GRABIE

Bezpośrednią przyczyną tej historii, była nagląca potrzeba wprowadzenia ładu w chaosie statkowych rupieci, zawalających magazynek pod bakiem. Zadanie to bosman zlecił jednemu z chłopców pokładowych.

Kiedy młodszy marynarz Krętlik wpadł zadyszany pod bak, w poszukiwaniu jakiegoś narzędzia, zastał chłopaka pogrążonego w głębokiej zadumie.

— Popatrz... — zwrócił się do Krętlika. — Co to jest? — podniósł do góry długi kij, na którym oprawione były zwykłe, żelazne grabie.

— Jak to co? — ryknął marynarz. — Grabie, honorodoku morski! Najzwyklejsze w świecie grabie!

— Przecież widzę — zarepliko wał nie speszony chłopak. — Tylko po co? Do czego służą na statku grabie?

Krętlik na sekundę zbaraniał. Rzeczywiście. Do czego tutaj grabie?... Nie darmo jednak przez wiele miesięcy wprawiał się w uzupełnianiu luk swego zawodowego wykształcenia „zejmańskim" tupetem. Błyskawicznie zaniósł się śmiechem.

— Jesteś, dziecino, kompletnym osłem! Do czego służą grabie na statku, wie nawet buchalter u armatora!

Szybko złapał pierwszy z brzegu klucz i wybiegł na pokład. Chłopiec wzruszył ramionami. Grabie na wszelki wypadek umieścił w przegródce, gdzie stały szczotki. Ale Krętlikowi myśl o grabiach nie dawała spokoju. Co będzie, gdy okaże się że są one niezbędnym narzędziem do wykonywania pracy nie mającej nic wspólnego z ogrodnictwem? Co będzie, gdy bosman pewnego dnia powie mu: „Krętlik, weź grabie i skocz na saling, przygotować to co wiesz..."

Na myśl o podobnej sytuacji marynarz dostawał gęsiej skórki. Kompromitacja... Żadnej szansy na tegoroczny awans... Postanowił za wszelką cenę zdobyć podstawy wiedzy o zastosowaniu grabi na nowoczesnym statku.

Malując nadbudówkę ze starszym marynarzem Kozłem, zagadnął go od niechcenia:

— Słuchaj Kozioł, wszyscy wiedzą, że jesteś najlepszym marynarzem na tym wstrętnym pudle. Nawet bosman nie może się bez ciebie obejść...

— Ten bosman? — przerwał Kozioł z pogardą. — Kiedy ja już byłem starszym, on jeszcze muszelki na plaży zbierał.

Krętlik wiedział dobrze o niechęci Kozła do bosmana. Szepnął konfidencjonalnie:

— On by tu bez ciebie zginął...

Bosman lustrował magazynek po przeprowadzonych porządkach. Obok stał Kozioł, myjąc ręce naftą. Długo przyglądał się bosmanowi, a potem zachichotał.

— Ale ci ten mały numer odstawił...

— Nieźle się spisał, czego chcesz?

— Myślę o grabiach. Co one mają wspólnego ze szczotkami. Na statku zupełnie inaczej się ich używa...

Bosman z lekka się stropił. Dopiero teraz zauważył to dziwne tutaj narzędzie. Nie dał jednak niczego po sobie poznać.

— Ba... — Kozioł poczuł się prawie szczęśliwy.

— Czy on chociaż wie do czego służą na statku grabie?

— Co? — zdumiał się stary. Po chwili zarechotał głośno, uznając to za dobry kawał.

— Ale ty wiesz na pewno, prawda? — nalegał nerwowo Krętlik. — Bo mnie to też ja koś wyleciało z głowy... — i opowiedział o dziwnym odkryciu w magazynku.

Kozioł powoli zrozumiał o co chodzi. Choć nigdy jeszcze w swym długim morskim życiu nie spotkał się na statku z grabiami, nie miał jednak zamiaru przez ten idiotyczny przyrząd narażać swego autorytetu. Odpowiedział z godnością, powoli pociągając pędzlem.

— My, starzy marynarze, nie zdobywaliśmy wiedzy na politechnikach. Za każdą wiadomość trzeba było płacić tygodniami harówki. Tobie wydzie tylko na dostanie na własnej skórze, z tymi grabiami też...

Chief popatrzył nań zdziwiony.

— Przecież niedawno tak pan narzekał na stare szczotki. Jak one właściwie wyglądają?

Bosman usiłował oficera zagadać. Ale ten już zobaczył.

— Cóż to, bawicie się w ogrodników? — zauważył rozweselony. — Po co tutaj grabie?...

Uśmiech bosmana wypadł bardzo kwaśno. Gorączkowo szukał w myślach jakiegoś wykrętu. W ostatniej minucie wpadł na zbawienny pomysł.

— Jak to po co? — udał zdziwienie. — Zwyczajnie, do pokładu.

Chief spojrzał na bosmana jak na wariata.

— Chce pan grabić pokład?!...

— Nie grabić, panie pierwszy, nie grabić. Skrobać. Pan o tym nigdy nie słyszał? — dodał z tupetem, czując że co raz lepiej opanowuje sytuację.

— Hm... doprawdy... ciekawe... — mruczał chief stropiony. — W jaki sposób?

Bosman szybko stworzył własną teorię.

— Tu się trochę podpiłuje, zetnie na płasko a potem naostrzy. Na tę rdzę pod midzipem będzie jak ulał...

— Rzeczywiście, to chyba niezłe... — pierwszy był już zaintrygowany. — Może zaraz spróbujemy?

Po chwili starszy oficer przyglądał się jak bosman demonstruje zastosowanie grabi do skrobania pokładu. Duże płaty rdzy odskakiwały dość sprawnie pod stalowymi zębami. Rozochocony wyciągnął rękę po grabie...

W bulaju pokazała się twarz kapitana. Z rosnącym zdenerwowaniem obserwował dziwną grupę. Potem krzyknął ostro: — Starszy oficer!

Pierwszy wyprostował grzbiet i wsparty jedną ręką na grabiach, drugą wycierał sobie pot z czoła.

— Proszę natychmiast do mnie!

Kapitan szybkimi krokami krążył po dywanie salonu. Na widok chiefa zatrzymał się, rozstawił szeroko nogi i skinąwszy głową w stronę dziobu, rzucił cierpko

— Co to — sianokosy?...

Oficer pospieszył z wyjaśnieniami.

— Przykro mi — przerwał kapitan ostro — że właśnie pan daje demoralizujący przykład załodze i w dodatku ośmiesza się publicznie. Kto słyszał, by na moim statku upijać się od rana!... Do tego z podwładnymi!

— Ależ panie kapitanie — chief przeraził się. — To...

— Wyjaśnienia będą później. Teraz proszę zawołać tego drugiego... ogrodnika — skrzywił się z niesmakiem.

Bosman przekraczając próg salonu, wiedział już co się święci.

— Chodź pan bliżej — skinął kapitan. — Jeszcze bliżej. Tak! A teraz — proszę chuchnąć!

Bosman się uradował. Od tygodnia nie miał w ustach alkoholu. Nikt by mu później nie uwierzył. A teraz świadectwo samego kapitana! Chuchnął z siłą tornada.

Kapitan zdumiał się potężnie.

— Jesteście trzeźwi?...

— Jak najbardziej — odparł bosman skromnie.

— W takim razie, co znaczy ten cyrk z grabiami?!

— Najnowsze usprawnienie bosmana — doszedł wreszcie do słowa chief i wyjaśnił szczegółowo działanie grabi.

Kapitan bez słowa zszedł na pokład. Osobiście wypróbował zastosowanie dziwnego narzędzia. Potem przyglądał się jak pracuje nim bosman. Wreszcie rozchmurzył się zupełnie.

— Genialnie proste, a piękny efekt. Zaraz każę wykonać w maszynie drugi egzemplarz. No cóż... Tym razem ja okazałem się hm... trochę nie domyślny...

Oficer i bosman dyplomatycznie milczeli.

Po powrocie do macierzystego portu, bosman otrzymał od armatora specjalną premię. I jak teraz nie wierzyć tym, którzy twierdzą, że na morzu wszystko jest możliwe? Zresztą — czy tylko na morzu?...

WIESŁAW ANDRZEJEWSKI

ZDERZENIE ZA PÓŁ MILIONA DOLARÓW

Z POCZĄTKIEM grudnia 1962 r. nowy angielski statek pasażerski „Oriana" (41 915 BRT, zbudowany w 1960 r.) zderzył się we mgle w pobliżu Long Beach z amerykańskim lotniskowcem „Kearsarge". Zarzucając dowódcy twu lotniskowca błędną nawigację, armator „P & Orient Lines" wystąpił do marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych z żądaniem odszkodowania w wysokości 450 tys. dolarów.

(ZAP)